

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś: 10 str.

Kadkulu przymuje  
od 10-12 w pol.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru  
w Bydgoszczy  
i na prowincji gr 20

Kopisów redakcja nie zwraca

Redakcja Administracyjna: Mostowa 6, Tel. 22-18

tel. Redakcji dzienny 2-8  
nocy 16-80

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 (ul. 15-44) — Grudziądz, Staro-Rynkowa 6, tel. 442

Rok III.

Bydgoszcz, piątek 12 lutego 1932

Nr. 34

## Polska a rozbrojenie

### Wielka mowa ministra Zaleskiego na Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa, 11. 2. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE P. MINISTER ZALESKI.

P. Minister na wstępie podkreślił znaczenie konferencji i oświadczył że ze względu na swe tradycje historyczne i swe położenie geograficzne przy zbiegu tak licznych szlaków inwazyj Polska ze specjalnym zainteresowaniem musi śledzić sprawy, które figurują na porządku dziennym konferencji. To też Z PRAW DZIWIEM ZADOWOLENIEM POWITA LIŚMY WNIESIENIE NA PORZĄDEK DZIENNY PROPOZYCJI FRANCUSKIEJ, zmierzającej do wyposażenia Ligi Narodów w realną władzę wykonawczą. Polska, będąca członkiem Ligi Narodów od chwili jej powstania brała udział we wszystkich komisjach i organach, które w ciągu tylu lat zbierały materiał niezbędny dla prac naszej konferencji. Wystarczy, gdy przypomną naszą współpracę przy protokole z r. 1924, naszą propozycję, dotyczącą sakazy wojny bakteriologicznej, wchodzącą w zakres programu, rozwinętego niedawno z taką wymową przez szanownego delegata Wielkiej Brytanii, naszą propozycję z r. 1927, która poprzedziła pakt Briand — Kellog, wreszcie nasze memorandum rozbrojenia moralnego z dn. 17 września 1931 r., złożone w Lidze Narodów i mające być przedmiotem naszych obrad.

W dziedzinie ograniczenia i redukcji zbrojeń ściśle związanej z bezpieczeństwem Liga Narodów przedkłada nam projekt konwencji. Pragnąc z całą otwartością wyjaśnić nasz punkt widzenia i podkreślić NASZĄ CAŁKOWICIE SPECJALNĄ SYTUACJĘ W STOSUNKU DO PROBLEMU ROZBROJENIA, uważaliśmy za konieczne przedstawić memorandum, które dołączone zostało do szczególnych danych o stanie naszych zbrojeń. To memorandum z dn. 14 września 1931 r. zwaśnia mnie od omówienia tu sytuacji mego kraju wobec zagadnienia ograniczenia i redukcji zbrojeń. Nie mam w nim nic do zmienienia. Sytuacja światowa usprawiedliwia całkowicie nasze zasadnicze tezy i ukazuje lukę obecnego systemu organizacji międzynarodowej, jak również konieczność zaradzenia im przez pozytywne i konkretne wysiłki.

Projekt konwencji przedstawiony nam przez Ligę Narodów niewątpliwie nie jest doskonały, ale jest to pierwsza próba o niezaprzeczanej wartości. Zdaniem naszym i w interesie samej konferencji koniecznym byłoby, by projekt ten stanowił główną podstawę naszych dyskusyj. Projekt ten, który nakłada na kontrahentów poważne ofiary oparty jest o zasady słuszne i mogące być przyjęte przez wszystkie kraje, które gotowe iść jedyną drogą, prowadzącą do celu ewolucji.

Nasze przychylnie stanowisko wobec zasad, stanowiących podstawę projektu konwencji nie zwalnia nas od obowiązku sformułowania w

czasie prac komisji technicznych wszystkich pożytecznych sugestyj, zmierzających do uzupełnienia pewnych postanowień konwencji. — Aby wymienić tylko luki szczególnie jasne, ubolewam, iż nie uwzględniono potencjału wojennego. Okoliczność ta stawia kraje rolnicze albo takie kraje, w których przemysł nie jest w stanie w razie konfliktu międzynarodowego zapewnić im dostatecznej niezależności w sytuacji wyraźnej niższości. Nie trzeba też zapominać o konieczności przestrzegania, by postanowienia konwencji nie mogły być pozbawione praktycznego znaczenia lub ewentualnej readaptacji systemu organizacji wojskowej. Dla kraju napadniętego jest rzeczą obojętną, czy został zaatakowany przez samochody pancerne i samoloty, należące do wojska regularnego oraz formacje, zorganizowane wojskowo w sensie, przewidzianym konwencją, czy też samochody pancerne i samoloty, należące do formacji, które wymykają się z powodu niedostatecznych podstaw konwencji.

Najważniejszą sprawą, która będzie jednym z głównych przedmiotów naszej dyskusji będzie SPRAWA BUDŻETOWA. Coraz bardziej utwierdza się prawda, iż przedewszystkiem budżety mają niedokładny obraz stopnia rozbrojenia poszczególnych krajów. Głównym ograniczeniem wydatków na siły zbrojne oraz na formacje, zorganizowane wojskowo w najszerszym tego słowa znaczeniu stanowi jedynie skuteczne ograniczenie wysiłku w dziedzinie rozbrojenia. Pozostawia ono państwom nie skrepowaną swobodę działania w pewnych granicach i przystosowania ich systemu obrony narodowej do potrzeb ich bezpieczeństwa, a jednocześnie dostarcza pewnych kryteriów dla oceny zamiarów państw, jak również dla po-

równania zbrojeń poszczególnych mocarstw. Cała ta dziedzina musi być dokładnie zbadana przez konferencję.

Jest tu wiele spraw nie załatwionych. Na przykład ustalenie słusznego stosunku pomiędzy wydatkami krajów, które pracują nieprzerwanie i ciągle organizują system obrony narodowej i krajów, których wszystkie terytoria nie uległy zniszczeniu lub obcemu najazdowi, a wydatkami krajów, które musiały stworzyć z niczego swój system obrony narodowej i to w okresie najcięższego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa ludzkość.

W dwóch dziedzinach trzeba przedewszystkiem szukać rozwiązania: w dziedzinie prewencji i w dziedzinie represji oraz wzajemnej pomocy. Dziedzina prewencji została dotąd zaledwie zaznaczona w prawie międzynarodowym. Ostatnie zgromadzenie Ligi Narodów opracowało konwencję zresztą bardzo niekompletną. Jest to za mało. W tej dziedzinie nie można nie ruszyć się z miejsca. Dopóki będą możliwe nadużycia w stosunkach międzynarodowych dobrej woli lub potajemne przygotowanie pogwałcenia traktatów, dopóty nie można żądać od narodów, aby zaufały poprostu dobrej woli. Uwaga świata i całej opinii publicznej winna się zwrócić na przygotowania do wojny w całej ich rozciągłości, przygotowania do agresji powietrznej i t.d. POLSKA POPRZE GORĄCO WSZYSTKIE PROJEKTY, ZMIERZAJĄCE DO TEGO, BY NARODY O ZŁEJ WOLI COFNĘŁY SIĘ PRZED ZARYZYKOWANIEM NAPASCI. Do dziedzin prewencji w najszerszym tego słowa znaczeniu należy właśnie propozycja polska, dotycząca rozbrojenia moralnego.

Czcigodny przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył nam wczoraj z naciskiem, że najlepsza gwarancja bezpieczeństwa polega na dobrej woli sąsiadów. Ta słuszna myśl inspirowała w dużej mierze naszą propozycję. — RZĄD POLSKI W DZIEDZINIE ROZBROJENIA MORALNEGO BĘDZIE MIAŁ ZASZCZYT ZŁOŻYĆ W NAJBLIŻSZYM CZASIE DO PREZYDJUM KONFERENCJI KONKRETNE PROPOZYCJE.

Konferencja zbiera się w ciężkiej chwili. — Kryzys gospodarczy, kryzys finansowy, poważne komplikacje polityczne, a ponad tem wszystkim atmosfera zatruła nieufnością. Wydejemy się niemożliwym przezwyciężyć trudności, które mnożą się przed nami, a których znaczenia nie wolno lekceważyć. Jeżeli nie uzdrowimy międzynarodowej atmosfery moralnej, międzynarodowy kryzys zaufania nie może być uważany za nieuniknioną konsekwencję kryzysu gospodarczego. Przeciwnie jest to raczej jedna z jego głównych przyczyn. Nie można pominać milczeniem wystąpienia pewnych elementów, które pragnęłyby, korzystając z niepokojów i nieładu zrealizować swe egoistyczne cele. Jeżeli rządy pozostaną bierne, fala niepowiści i nieufności unieść to wszystko, co z takim trudem zostało wzniesione od powstania Ligi Narodów. Nasz wysiłek winien zmierzać również do represji przestępstw międzynarodowych, stanowiących naruszenie postanowień przyszłej konferencji. Rozumiemy dobrze, że nie łatwo będzie czasowo znaleźć rozwiązanie dla członków i nieczłonków Ligi pomiędzy różnymi koncepcjami prawa międzynarodowego i różnymi systemami organizacji społecznych, politycznych i gospodarczych.

W dziedzinie wzajemnej pomocy od paktu Ligi Narodów uczyniono jedynie nikome postępy. Tyko konwencja o pomocy finansowej zasługuje na uwagę. Oceniając ją według jej istotnej wartości, jesteśmy nie mniej zmuszeni do stwierdzenia, że po tak długim okresie wysiłków jest ona rezultatem, który przyniósł rozczarowanie, a brak było śmiałych inicjatyw. Wszystkie te problemy, które jedynie przebiegiem wymagają rozwiązania. Jest to ogromne zadanie szczególnie wobec trudności sytuacji oraz trudności znalezienia wspólnej formuły. Być może w pewnych wypadkach narzucają się regionalne formuły rozwiązania w ogólnych ramach konwencji zgodne ze znanym nam wszystkim precedensem.

POLSKA GOTOWA JEST PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO KAŻDEJ METODY ABY DOJŚĆ DO CELU, JAKIM JEST ZAPEWNIENIE DZIEŁA KOOPERACJI MIĘDZYNARODOWEJ SZCZEREJ LOJALNOŚCI I KOMPLETNEJ WSPÓLPRACY WSZYSTKICH KRAJÓW BEZ UKRYTYCH MYŚLI I EGOISTYCZNYCH CEŁÓW. Tylko przez harmonizowanie interesów poszczególnych państw z najwyższym interesem pokoju dokonamy pożytecznego i trwałego dzieła.

### Dzień wczorajszu w Genewie

Genewa, 11. 2. (PAT.). Konferencja rozbrojeniowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu generalną debatę. Pierwszy zabrał głos minister spraw zagran. Grandi.

Rozbudowa międzynarodowej sprawiedliwości — oświadczył minister — musi być zapewniona przez odpowiednie wyrzeczenie się użycia środków gwałtu. CELEM NASZYM JEST WZMOCNIENIE SPRAWIEDLIWOŚCI, a nie uzasadnienie gwałtu. Stanowisko Włoch w dziedzinie rozbrojenia jest następujące: równość praw wszystkich państw oraz sprawiedliwe ustalenie najniższego poziomu siły zbrojnej.

Pod koniec posiedzenia przemawiał przewodniczący Henderson, który przypomniał publiczności, że powinna wstrzymać się od wszelkich manifestacyj zarówno aprobaty, jak i krytyki występów delegatów. Brak oklasków — oświadczył Henderson — jest dowodem nie obojętności, lecz szacunku dla mowy.

Ta interwencja Hendersona pozostaje w związku z wczorajszą ostentacyjną manifestacją niemieckiej publiczności w czasie przemówienia Brueninga.

Na dzisiejszym posiedzeniu przemawiał będzie m. in. delegat sowiektów Litwinow.

### Nowe kredyty na walkę z bezrobociem

(o) Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono podwyższyć kredyty, preliminowane na bezrobocie na r. 1931-32 o dalszą kwotę 31.877.000 zł. Kredyt ten przeznaczony jest na dopłaty Skarbu do Funduszu bezrobocia i na Naczelny komitet do spraw bezrobocia.

Należy zaznaczyć, że kredyty na bezroboczych w ciągu bieżącego roku budżetowego podwyższano już dwukrotnie, raz o 12.650.000 i w grudniu o 33.900.000. Uchwalony przez Radę Ministrów kredyt zwiększa preliminowaną ogólną sumę w budżecie do 187,4 milionów wobec 94,6 milionów w roku ub.

### W obronie węgla polskiego

(o) Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). W dn. 1 marca wejdzie w życie prohibicyjna taryfa węglowa. W porównaniu z dotychczas obowiązującą taryfą przewóz węgla zagranicznego, idącego z portów w Gdyni i Gdańsku, będzie na dystansach mniejszych dro-

ższy o 250 proc., na większych odległościach wyższą będzie proporcjonalnie malała. Wreszcie na dystansie 300 km taryfa nie przewyższy dotychczas obowiązującej ceny przywozu.

### Marszałek Piłsudski wrócił do Warszawy

Warszawa, 11. 2. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 17.16 pociągiem z Wilna powrócił do Warszawy p. Marszałek Piłsudski.

### Mussolini u Ojca św.

Citta del Vaticano, 11. 2. (PAT.). „Os. servatore Romano" w nadzwyczajnym wydaniu zapowiada w dniu dzisiejszym wizytę Mussoliniego u Ojca św.

### 1.387,7 milionów złotych Obieg pieniądza w Polsce

(o) Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). Ogólny obieg pieniądzy w Polsce na końcu stycznia r. b. wyniósł 1.387,7 milionów zł, wobec 1.459,7 milionów zł na 31 grudnia 1931 r.

### Edgar Wallace nie żyje

Hollywood, 11. 2. (PAT.) Donoszą tu o śmierci Edgara Wallace'a znanego pisarza. Zmarły przeżył lat 56.



# Zjednoczenie na błękitnej platformie

„W dniu wczorajszym **MARYNARZE NASI WZIĘLI PUCK**, obsadzili latarnie morskie i poszczególne punkty wybrzeża”. Zast. szefa Sztabu Gen. Kuliński pulk. Sztabu Gen. Puck, 10 lutego 1920.

Promienna i radosna, w słońcu skąpana jawi się nam zawsze przeясna rocznica złączenia Ojczyzny naszej z Bałtykiem.

Słoneczne wspomnienia — słoneczne budzą nadzieje, a wiara w jasną przyszłość Polski, jak promień słońca, wstępuje do dusz naszych, by je blaskiem wesela rozłocić, rozgrzewając energją do twórczej pracy nad rozbudową naszej mocarstwowej potęgi.

Mija dziś lat dwanaście od niezapomnianej chwili zaślubin Polski z Morzem. Żywo staje nam przed oczami ów dzień 10 lutego 1920, który stał się symbolem pochodzenia całej Polski ku narodzinom ideologii morskiej, dziś tak głębokie już korzenie zapuszczającej w naszym uświadomieniu narodowym.

Na czele radosnego orszaku, który na błękitne wody wiodł Polskę ku Bałtykowi w pamiętny ów dzień z przed lat dwunastu, szli rybacy kaszubscy ze sztandarem Bogarodzicy w spracowanych dłońiach. Ten sztandar Królowej Polski — to wielki symbol tej Najświętszej Potęgi, która chroniła i strzegła duszę sterników morza — duszę Pomorską — wśród nawałnicy zalewu krzyżackiego, i która ocalała brzeg bursztynowy przed wynarodowieniem.

Za rybakami idą ulani... Zakwita las kit i chorągiewek nad polskim morzem. Drugi pulk szwoleżerów z pod Rokityny z porucznikiem Karskim na czele.

Dalej — przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego, generał Haller, który w imieniu Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza objąć miał w wieczyste posiadanie Bałtyk dla Polski.

Za generałem i jego świtą — ministrowie Wojciechowski i Janta Polczyński, posłowie sejmowi, delegaci Warszawy, Lwowa i innych miast polskich, reprezentanci Anglii i Francji, przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski, szereg organizacji, prasy polskiej, kilkudziesięcny tłum gości, dążący na święto promiennych zaślubin Polski i Bałtyku.

Na bursztynowym brzegu strzelał już ku błękitom smukły biały maszt.

## Powitanie Ojczyzny nad Bałtykiem

Po przemówieniach nastąpiło uroczyste poświęcenie polskiej bandery wojennej. Jeszcze chwila — a na białym maszcie dumnie powiewać zaczął sztandar Rzeczypospolitej — tak jak dawniej za Chrobrych, Wielk. czasów. Buchnęły strzały armatnie... Wojsko prezentuje broń... Rozbrzmiewa hymn narodowy...

Fale morskie kładą się na polskim wybrzeżu i szumią pieśń powitalną: Witaj Ojczyzno!

A w odpowiedzi sztandar biało-czerwony, kołysany wiatrem od morza powtarza słowa ślubnej przysięgi:

**NIE OPUSZCZĘ CIĘ AZ DO ŚMIERCI!**

Nad brzegiem morza dziekan polowy ks. Rydlewski odprawia Mszę świętą. Następuje z kolei symboliczny akt zaślubin Polski z Bałtykiem.

\* \* \*

Dokonały się śluby.

Polska nie ograniczyła się jednak do symbolicznych, błękitnych pochodów. Po weselnych godach jeliśmy się twardej pracy z żelazną wytrzymałością z zaciśniętymi zębami, z postanowieniem nieugiętem zrealizowania naszego programu morskiego.

Dokonałiśmy już wiele. Wspaniała rozbudowa Gdyni wzbudza entuzjazm i podziw wśród obcych, — trwogę i wściekłość u wrogów, a ufność we własne siły i pokrzepienie serc nawet wśród największych rodzinnych pesymistów.

## Strażnica naszej niepodległości

Darimo nam jednak do tego, by spocząć na laurach. Wiemy, jak wiele jeszcze dokonąć musimy, zwłaszcza w dziedzinie

rozbudowy naszej marynarki zarówno handlowej, jak wojennej. A jednocześnie świadomi jesteśmy niebezpieczeństw szalejącej propagandy ościennej, która usiłuje nam wydrzeć morze i Pomorze, wiedząc, że nasze morze jest warunkiem naszej Niepodległości.

W wyszłej niedawno pracy inż. A. Ringmana p. t. „Cele i środki niemieckiej polityki zaborczej” scharakteryzowana została niezmiernie trafnie właściwa istota antypolskich nastawień w Niemczech. Oto bowiem: — poza różnicami w taktyce postępowania u poszczególnych niemieckich ugrupowań politycznych,

„w sprawie ich stosunku do granic Polski niema faktycznie różnicy między Hugenbergiem, Westarphem i Treviranusem z jednej strony, a Braunem, Grzesińskim i Loebem ze strony drugiej. Panowie ci zwalczają się namiętnie w wewnętrznych, politycznych, gospodarczych i społecznych sporach niemieckich, walczą nawet na noże o ilość mandatów w niemieckim parlamencie i pruskim sejmie, oraz o ilość tek ministerjalnych w rządzie Rzeszy i Prus. Gdy jednak chodzi o stosunek do kwestji granicy

polsko-niemieckiej, widzimy zdumiewającą w treści, choć różną w formie, solidarność Loebego, Brauna i Muellera z Treviranusem, Hindenburgiem i Brueningiem.

„Istnieje jedynie różnica w taktyce. Podczas gdy Hindenburg chciałby przeprowadzić rewizję wśród granic już w czasie najbliższym drogą najazdu na Polskę, to lewica niemiecka z socjalistami na czele narazie prowadzi wyteżoną „pacyfistyczną” agitację wśród bratnich partij francuskich, angielskich, belgijskich i innych, usiłując przekonać przywódców II Międzynarodówki, że Pomorze i Śląsk są Polsce „niepotrzebne”, że pomorski „korytarz” rozerwał całość terytorjum Rzeszy i że cierpi od tego, że „nie” jej rozwój gospodarczy.”

## Potrzeba konsolidacji

Ta solidarność wszystkich żywiołów niemieckich, tak jednolitych, gdy chodzi o przygotowywanie zamachu na polskie morze i Pomorze, winna dla nas mieć dźwięk, dzwonem alarmowego, bijącego ostrzeżeniem zwłaszcza dziś, w dwunastą rocznicę zjednoczenia Bałtyku z Polską.

W ów dzień 10 lutego 1920 r., u pol-

## Po Jedwabnie — Słupsk Nowa antypolska reżyseria sprawy sądowej

W Słupsku rozpoczął się przed Sądem przysięgłych proces przeciw Janowi Bauerowi o krzywoprzysięstwo. Na rozprawę powołano zgórą 80 świadków oraz jako rzeczoznawców: prezesa Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Berlinie Jana Ba-

czewskiego, tajnego radcę z Pruskiego Ministerstwa Oświaty Güricha i osławionego Maksa Worgitzkiego z Olsztyna, kierownika wschodnio-pruskiego Heimatdienstu.

W przemówieniu wstępnym przewodniczący stwierdził, że proces posiada bardzo

poważny charakter polityczny.

Prokurator oskarża Bauera, że złożył przed sądem w Słupsku fałszywe zeznanie. Mianowicie na zapytanie, czy prowadził agitację wśród mniejszości na rzecz Polski i prowadził „polską politykę nacjonalistyczną”, Bauer odpowiedział, że słowo „agitacja” miało dla niego niemiłe brzmienie i dlatego odpowiedział odmownie. Agitację polską prokurator rozumie jako prowadzoną w duchu, wrogiem państwu niemieckiemu; dlatego stwierdza, że nie prowadził takiej agitacji.

Obrona postawiła wnioski o wyłączenie ze składu sędziów hitlerowców i stahlhelmowców, a gdy przewodniczący oświadczył, że żaden z sędziów przysięgłych nie należy do tych organizacji, obrona wniosła o wyłączenie przewodniczącego rozprawy, dyr. sądu ziemiańskiego Schrödera, gdyż był on przewodniczącym rozprawy sądowej, w której zeznawał Bauer i w wyroku której obecnie Bauer jest oskarżony.

Sąd odrzucił wnioski obroncy o wyłączenie przewodniczącego z rozprawy.

Przewodniczący odczytał akt oskarżenia, który dopatrywał się działalności przeciw prawu w tem, że Bauer agitował za posyłaniem dzieci do szkół polskiej i usiłował przeciągnąć młodzież i rodziców za pomocą pieniędzy i korzyści materialnych. Akt oskarżenia zarzuca następnie, że Bauer pośredniczył w wysyłaniu młodzieży do seminarjum polskiego w Rogoźnie i uniwersytetu ludowego w Dalkach. Oskarżony stwierdza, że działalność jego obracała się w granicach, dozwolonych prawem i nie uprawiał on żadnego kupowania dusz. Następnie zeznawał pod przysięgą Baczewski — prezes związku towarzystw polskich w Berlinie. Prezes Baczewski wyjaśnił, że wysyłanie młodzieży do seminarjów w Polsce jest spowodowane koniecznością szybkiego stworzenia kadry nauczycielskiej dla szkół mniejszości polskiej. W uniwersytecie ludowym w Dalkach niezliczni uczestnicy korzystają z bezpłatnej nauki. Na zapytanie przewodniczącego, jakiej historii uczył w Dalkach, rzeczoznawca oświadczył, że zna tylko jedną historję. Drugi rzeczoznawca tajny radca pruskiego ministerstwa oświaty Gürich zeznaje pod przysięgą: Nie gważa on pomocy, udzielanej członkom mniejszości w razie potrzeby za sprzeczną z prawem. W sprawie seminarjum w Dalkach rzeczoznawca stwierdza, że młodzież wysyłana tam uczy się o wiele łatwiej w języku polskim. Przewodniczący oświadczył, że akt oskarżenia zarzuca Bauerowi, iż pod czas pobytu w Lubawie należał do harcerstwa, które jest organizacją wojskową.

Bauer stwierdza, że podczas swego pobytu w tej organizacji nie odbywał żadnych ćwiczeń wojskowych. Przewodniczący zamknął rozprawę i wyznaczył przesłuchania świadków.

## Z teki karykaturzysty



Tire au pigeon w Genewie.

## Dodatni bilans handlowy Za styczeń wyniósł około 13 milionów zł

Bilans handlu zagranicznego Polski w styczniu r. b. zamknięty został, według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego saldem dodatnim w wysokości 12 milj. 854 tys. zł. Przywieziono do Polski 143.770 ton wartości 80.462 tys. zł., wywieziono z Polski 1.280.300 ton towarów o wartości 93.316 tys. zł. W porównaniu do grudnia r. ub. suma wartości przewiezionych towarów zmniejszyła się o 10.614 tys. zł., wywiezionych — o 24.502 tys. zł.

Przywóz zmniejszył się: ryżu o pół milj. zł., tytoniu o 2,5 milj. zł., olejów roślinnych technicznych o 0,7 milj. zł., futer surowych o 1 milj. zł., rud żelaznych o 1 milj. zł., starygo żelazastwa o 0,4 milj. zł., maszyn i aparatów o 0,6 milj. zł., gumelastyki o 0,6 milj. zł.

Zwiększył się przywóz: herbaty, kawy i kakao o 3 milj. zł., śledzi o 0,8 milj. zł., oraz w grupie surowców włóknenniczych

spadł przywóz wełny czesanej o 0,8 milj. złotych.

Wywóz zmniejszył się: cukru o 2,6 milj. zł., bekonów o 1,2 milj. zł., jaj o 1,9 milj. zł., żyta o 0,8 milj. zł., jęczmienia o 1 milj. zł., grochu i fasoli o 1,4 milj. zł., trzody chlewnej o 0,6 milj. zł., gęsi o 0,4 milj. zł., skór surowych o 0,4 milj. zł., podkładów kolejowych o 0,9 milj. zł., mebli drewnianych o 0,3 milj. zł., formierzy klejonych o 0,6 milj. zł., nasior roślin pastewnych i traw o pół milj. zł., nasion buraków cukrowych o 0,8 milj. zł., węgla o 3,6 milj. zł., benzyny o pół milj. zł., nawozów sztucznych o 1,1 milj. zł., szyn, żelaza i stali o 1,4 milj. zł. i rur o 1,1 milj. zł., przeżuty wełnianej o 1,6 milj. zł., oraz bawełnianej o 0,3 milj. zł.

Zwiększył się natomiast wywóz masła o 0,5 milj. zł., eksport pszenicy o 0,4 milj. zł., następnie zwiększył się wywóz ołowiu o 0,4 milj. zł., wreszcie zwiększył się wywóz odzieży i konfekcji o 0,6 milj. zł.

## MATKI!

Pamiętajcie, iż najlepszym i najsukcesowniejszym środkiem przeciwszczajającym jest roślinny lek Purgan „Erbe”.

Purgan „Erbe” daje zupełną gwarancję leku aktywnego, nie wywierającego żadnych ubocznych działań. Jest przytem lekiem łagodnym, co pozwala stosować go nawet u niemowląt. Użyty przy niedyspozycjach żołądkowych, w ilości jednej pastylki, powoduje ustanie nieprawidłowego rozkładu pokarmu w żołądku, a w ilości 2 pastylek powoduje łagodne wypróżnienie kiszki nie wywołując uczucia wzdęcia i bólów.

Dr. L. K.



# Organizacja gminy wiejskiej w projekcie ustawy samorządowej

Projekt ustawy samorządowej wprowadza na terenie całego Państwa jednolitą gminę, złożoną z jednego lub więcej osiedli wraz z osadami, przysiółkami, zaściankami i folwarkami. Innymi słowy będzie to gmina zbiorowa o obszarze odpowiadającym o ile możliwości, naturalnemu zasięgowi wspólnego zainteresowania lokalnymi sprawami publicznymi ogółu połączonych osiedli, a równocześnie dostatecznie silna finansowo, by posiadała zdolność wykonywania cięższych na niej zadań. Z powyższego wynika, iż gmina ta obszarem swym będzie nieco mniejsza, niż dzisiejsza gmina zbiorowa w b. zaborze rosyjskim, a znacznie większa niż obecna gmina jednostkowa w b. zaborze austriackim i pruskim.

Organem stanowiącym i kontrolującym jest rada gminna złożona z 12 do 20 radnych zależnie od liczby mieszkańców gminy, zaś organem wykonawczym zarząd gminy złożony z wójta, podwójnego oraz 2 do 3 ławników. Odpadają w ten sposób na obszarze b. Kongresówki zgromadzenia gminne złożone z ogółu mieszkańców, a mające przeważnie charakter wiecu a nie rady.

## Zakres uprawnień wójta i zarządu gminy

Kompetencje wójta i zarządu gminy są dosyć silne w nowej ustawie: wójt może zawiesić uchwały rady gminnej powzięte z naruszeniem istotnych wymogów formalnych, lub sprzeczne z obowiązującymi przepisami prawnymi, zaś zarząd gminy może wstąpić do wykonania uchwał rady gminnej, które są niewykonalne lub sprzeczne z interesem gminy. Ustawa przewiduje możliwość wprowadzenia zawodowych wójtów w większych gminach, a specjalnie w miejscowościach posiadających charakter uzdrowiskowy; kadencja ich trwa lat 10, podczas gdy kadencja rady gminnej oraz członków zarządu niezawodowych trwa lat 5.

Aby móc prawidłowo spełnić swe zadania, gmina jest obowiązana utworzyć potrzebną ilość stanowisk służbowych, a co najmniej stanowisko sekretarza gminnego, który powinien posiadać kwalifikacje zawodowe. Zakres obowiązków należących do gminy ustawa określa tylko ogólnie, pozostawiając w tym względzie w mocy dotychczas obowiązujące ustawy. Środki finansowe czerpie gmina ze swego majątku, przedsiębiorstw, oraz opłat i podatków przewidzianych ustawą o finansach komunalnych i ustawą o podatku wyrównawczym.

## Gromada i sołectwo

Gmina jest najniższą jednostką samorządową, jak to przewiduje Konstytucja. Dla celów administracyjnych ustawa przewiduje podział jej na kilka sołectw z sołtysiem na czele, odpowiadających z reguły osiedlom, wsiom i osadom. Każda nieruchomości i każdy mieszkaniec należy do właściwego sołectwa. Te sołectwa, które mają swój majątek, dobro, lub zakłady własne mogą utrzymać charakter gromady, mającej prawo zarządzania w własnym zakresie temi obiektami. Gromada ma charakter tylko prywatno-prawny. Pozbawiona jest natomiast osobowości publiczno-prawnej. Zarówno gromada jak i sołectwo współdziała z gminą w wykonywaniu jej zadań, spełnia funkcje publiczne poruczone jej przez gminę, która dostarcza jej w tym celu potrzebnych środków ze swych źródeł.

Organami gromady są: a) w gromadach liczących do 100 mieszkańców — gromadzkie, b) w gromadach ponad 100 mieszkańców wybieralna na lat 5 rada gromadzka, oraz sołtys wzgl. jego zastępca, wybierany na lat 3.

Liczba radnych gromadzkich wynosi od 8 do 24 zależnie od liczby mieszkańców. Wybór sołtysów i podsołtysów podlega zatwierdzeniu starosty. W razie, gdy ponownie wybranym został sołtys niezatwierdzony przez starostę, obsadza on sam urząd sołtysa. Sołtys otrzymuje stałe wynagrodzenie z funduszu gromady.

Zarząd gminy może na mocy uchwały rady gminnej, zatwierdzonej przez wydział powiatowy, poruczyć gromadzkim spełnianie niektórych zadań gospodarki gminnej gromadzie na jej obszarze, o ile przekaże jej na ten cel dostateczne środki z funduszu gminnych. Nadzór nad działalnością gromad i sołectw sprawuje przy pomocy zarządu gminy przewodniczący wydziału powiatowego. Sołtys ma obowiązek wstrzymać wykonanie uchwały rady gromadzkiej, jeśli ta powzięta została z naruszeniem istotnych wymogów formalnych, jest niezgodna z obowiązującymi przepisami praw-

nymi, albo jest szkodliwa dla dobra gromady lub Państwa.

Starości przysługują prawo składania na sołtysów kar: a) nagany, b) grzywny do 50 zł. i c) złożenia z urzędu. Na podstawie uchwały wydziału powiatowego może on rozwiązać radę gromadzką i powołać komisarzycego sołtysa.

W ten sposób w ogólnych zarysach przedstawia się według projektu organizacja gminy i gromady wzgl. sołectwa. Rozwiązanie tego rodzaju jest kompromisem między koncepcją

gminy zbiorowej a jednostkowej. Jest to bardzo uciążliwe rozwiązanie problemu: ludność gmin wiejskich b. zaboru austriackiego i pruskiego, otrzymując pewien ekwiwalent w postaci gromady zarządzającej samodzielnie swym dobrem i majątkiem, łatwiej przyzwyczai się do niepopularnej na tym obszarze gminy zbiorowej.

Dr. Kazimierz Duch  
poseł na Sejm.

## Skarga gen. Januszajtisa

### O... przeniesienie go w stan spoczynku

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym znalazła się wczoraj skarga gen. Marjana Żegoty Januszajtisa przeciwko decyzji Min. Spr. Wojskowych, mocą której gen. Januszajtis przeniesiony został w stan spoczynku.

Gen. Januszajtis w skardze swej dowodzi, iż przeniesiony został w stan spoczynku, bezpośrednio przedtem pełnił obowiązki wojewody nowogródzkiego, następnie zaś był przydzielony do dyspozycji Ministra Spraw Wojskowych. Na wczorajszą rozprawę gen. Januszajtis

nie stawiał się, nie stawiał się też nikt w jego imieniu. M. S. Wojsk także nie miało swego reprezentanta.

Rozprawa ograniczyła się tedy tylko do krótkiego referatu, z którego wynika, że Ministerstwo decyzję swą powzięło na mocy art. 78 pragmatyki oficerskiej, przewidującego możliwość przeniesienia w stan spoczynku.

N. T. A. po krótkiej naradzie — posił wyrok, oddalający skargę gen. Januszajtisa, a tem samem decyzja M. S. Wojsk pozostała w mocy.

## Z „Rota” na ustach

### a niemieckimi pieniążkami w kieszeni

„Polonia” katowicka jest organem t. zw. „narodowym” i organem W. Korfanteo i — poza terenem śląskim — po endecku nienawidzonym Niemiec, Niemców, niemieckości. Nacjonalizm. „Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz”.

Niemniej w numerze tejże „Polonii” ogłasza się: „Sopoty, Wolne Miasto Gdańsk, Międzynarodowe Kasyno — Roulette — Baccara. Przez cały rok otwarta „kanjota” przy baccaro obniżona o połowę.

I nasze hipernacjonalistyczne „Słowo Pomorskie” nie gardzi pieniążkami szluzerni sopockiej. Choć krzyczy głośno „Twierdzą nam będzie każdy próg” — namawia swych czytelników do gry w baccara, ogłasza anonse

szluzerni sopockiej.

Czyje są Sopoty i kto się obłowi na milionach zostawionych przy „roulecie”, o tem nie trzeba nikogo informować.

Temu parę miesięcy powstał w Anglii gabinet „narodowy”. (Jego „narodowość” polegała nie na tem, że go utworzyła jedna partja, lecz wszystkie). Jednym z pierwszych zarządzeń tego gabinetu było hasło i „propaganda: „Buy british”. Jednym z ostatnich jest zalecanie obywatelom angielskim, by wywozasy spędzali w Anglii a nie w zaprzyjaźnionej Francji.

Propagujemy Sopoty! Mamy właśnie szósty rok istnienia Gdyni, trzynasty posiadania własnego wybrzeża.

## Zmiany personalne w Urzędzie Wojewódzkim

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach oczekiwać należy w pomorskim Urzędzie Wojewódzkim pewnych zmian personalnych. Opuścić ma mianowicie Toruń dotychczasowy naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Stanisław Jarecki, przebywający już od dłuższego czasu na urlopie. P. Jarecki powołany ma zostać na inne stanowisko w administracji. Poza tem w stan nieczynny przeniesiony zostanie dotychczasowy naczelnik Wydziału Administracyjnego w Województwie p. Walerjan Zapala.

## Wzmacniamy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

Jest do nabycia w powiecie morskim nieruchomości fabryczna (dawniej parowa młyn czarna) z ogrodem, nad rybną rzeką z mieszkaniem sześciopokojowym; przystanek kolejowy naprzeciwko zabudowań, 10 km. od miasta powiatowego, gdzie jest garnizon, gimnazjum męskie i żeńskie, seminarjum nauczycielskie, szkoła handlowa. Zabudowania są w najlepszym stanie, masywnie budowane. Obciążenie hipoteczne niska. Cena zł. 16000 zł.

Wiadomości udzieli Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu ul. Fredry 7.

## Małżeństwa w Polsce

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu trzeciego kwartału roku ubiegłego zawarto w całej Polsce 53.962 małżeństw, z czego 22.373 w województwach centralnych, 8.306 we wschodnich, 7.900 w zachodnich, oraz 15.333 małżeństw w województwach południowych.

Największą ilość małżeństw, mianowicie 6.146 zawarto w woj. lwowskim. Na drugim miejscu znajduje się woj. kielecki — 5.073, na trzecim Kraków — 4.712, na czwartym miejscu woj. łódzkie — 4.149, na piątym — województwo warszawskie, w którym zawarto 4.091 małżeństw.

## Budujmy Flotę Narodową

# Nowy wynalazek niemiecki Ratunek za 50 groszy

W Wannsee pod Berlinem dokonano w tajemnicy próby nowego wynalazku niemieckiego, polegającego na dziesięciokrotnym zwiększeniu chylności pocisku wystrzelenego z karabinu lub działa. Poważne fachowe tygodniki niemieckie niedwuznacznie o pomyślnych rezultatach próby i o wielkiem zainteresowaniu władz rządowych. Wynalazek ten wywołała duże zmiany w dziedzinie pojęć wojskowych. Stalowe płyty pancerne dają się podziurawić tak m

„pośpiesznymi pociskami” jak tektura. Wał ochronny z piasku, schron betonowy i t. p. muszą ulec zupełnej rekonstrukcji, gdyż nie dają wobec powyższego żadnej gwarancji bezpieczeństwa. Z olbrzymim impetem działania zwiększa się też doniosłość działania pocisku, znacznie wydłuża się linja jego biegu. Jeśli badania stratosfery, tak pomyślnie podjęte przez prof. Piccarda, z chęcią wynalazców do zbudowania działa, którego pocisk osiągnąłby stratosfery, czy

li przestrzeni o zupełnie rozrzedzonym powietrzu lub prawie zupełnie bezpowietrznej, to pocisk taki, nieznajdujący oporu, wykonać może niezmierną podróż wzdłuż ziemi i zapomocą odpowiedniego mechanizmu zegarowego wybuchnie tam, gdzie czło wiek zechce.

To już nie fantazja powieściowa, a najbliższa przyszłość, o ile nie kwestja może kilkudziesięciu godzin.

Trujący gaz zatem, zawarty w pociskach poniesie przyspieszoną śmierć i zagrozi ludzkość — stanie się bronią dla zachlanych, żądnych odwetu zaborczych sąsiadów i z tem powinniśmy się bardzo liczyć. Obojętność na ostrzeżenia i nawoływania jest ka rygondną, jest dobrowolnym skazywaniem się na zagładę za głupią i śmieszna sumę 50 gr. miesięcznie, które powinniśmy wszyscy oddać na Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, stając jak jeden mąż w szeregach tej instytucji, pracującej nad ochroną obywateli na wypadek napadu lotniczego i wojny gazowej. To już nie będą potyczki lub walne bitwy żołnierzy, lecz masowe próby trucia miast i wsi. Bagatelizowanie tej sprawy, dowodzi o lekkomyślności człowieka, o braku zainteresowania coraz to nowymi zdobyczami śmiertelności techniki. Człowiek taki, to pasorzyt, zjadacz chleba, który ciężarem będzie w tragicznej chwili wszystkim tym, co zgromadzeni w szeregach L. O. P. P. skromnym groszem umacniają potęgę i bezpieczeństwo kraju. Czyż mamy czekać z opuszczonymi rękoma chwili, gdy gaz trujący zdławi życie najbliższych, gdy zamrą hale fabryczne i kominy pod powiewem chemicznej śmierci?

W ślad pośpiesznych zwiastunów śmierci, niechże wzmoże się pośpieszna obywatelska praca w szeregach L. O. P. P.

To święty obowiązek!!! za 50 gr. miesięcznie.

## 10 lecie „Bratniej Pomocy” w Gdańsku



„Bratnia Pomoc” studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, obchodziła 10 lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyła się m. in. uroczysta akademja w sali Gdańskiego Dworu. Na zdjęciu naszym widzimy grupę uczestników akademji. W pierwszym rzędzie siedzą: plk. Landau z Torunia (1); p. Lalicki, zastępca Kom. Gen R. P. w Gdańsku (2); dyr. PKP w Gdańsku inż. Dobrzycki (3) i wicewojewoda pomorski dr. Sawdlitz.



# Miasto na dnie morza

## Krymską „Atlantydę” sfilmowano pod wodą

Ciekawa jest historia filmu p. t. „Miasto na dnie morza”. Archeolog prof. Griniewicz prowadził w ostatnich dziesięciu latach prace wykopaliskowe w zachodniej części Krymu. W roku 1927 dowiedział się, że latarnik latarni chersońskiej w pobliżu Sewastopolu, często w czasie ciszy widzi na dnie morza w pobliżu brzegu jakieś ciemne plamy, tworzące jakby podkowę. Uczony wnet przypuszczał, że zapewne są to ruiny „starodawnego Chersonesu”, o którego istnieniu historycy wiedzieli, ale dotychczas nikomu nie udało się znaleźć śladów po nim.

O „starodawnym Chersonesie” wspomina w dawnych wiekach Strabon, który pisał: „Jeśli popłyniemy morzem wzdłuż brzegu, to za trzema portami po opisanym przeze mnie nowym Chersonesem rozciąga się Chersones stary, leżący w gruzach”. Późniejszych wzmianek o starym Chersonesie niema. Miasto jakoby zniknęło i jakoby nigdy nie udało się znaleźć jego resztek.

Dowiedziawszy się o odkryciu latarnika, natychmiast w lecie tegoż roku t. j. 1927 profesor Griniewicz wyprawił się na morze i szukał zaginionego miasta przy pomocy rury metalowej z reflektorem. Przy pięknej pogodzie przy pomocy tego reflektora potrafił odróżnić na dnie morskim szczątki murów. Przyrząd jednak tak był niedoskonały, że nie można było przy jego użyciu dokonać poważniejszych odkryć. Stwierdzono jednak, że pod wodą znajdują się ruiny.

### PAMIĘTNIKI NURKA.

W roku 1930 zorganizował Instytut Archeologiczny wielką wyprawę naukową dla zbadania tych ruin. Członkami ekspedycji oprócz uczonych byli również doświadczeni nurkowie. O ich pracy w jednym z pism czytamy:

Jeden z nurków w czasie wyprawy prowadził sobie dziennik. Są to notatki bardzo ciekawe i dlatego nie od rzeczy będzie przytoczyć niektóre urywki.

— Dnia 16 lipca, 7 godzin rano. Zanurzyłem się 10 m. głęboko i przebywałem pod wodą godzinę. Poruszałem się w kierunku zachodnim. Nie odkryłem.

— Tegoż dnia 3 popołudniu. Około pół godziny chodziłem po dnie morskim w różnych kierunkach. Napotkałem na coś, co podobne było do okrągłej wieży o wielkiem przecięciu, której ściany były około 2 metry wysokie. Idąc dalej napotkałem dwie prostopadłe ściany zbudowane z łupka krzemienego. Jeszcze dalej — znajdują się ruiny domów. Jest ich dużo. Jest całe miasto. Nasze poszukiwania nie były daremne.

W ten sposób dnia 26 lipca 1930 odkryte zostało zatopione miasto Chersones. Leży ono 10 do 12 m. pod poziomem morza. Po obserwacjach nurka spuścił się na dno morskie sam profesor Griniewicz, który stwierdził, że główne części ruin pochodzą z zamierzonej epoki.

W czerwcu Akademia Nauki i Sztuki urządziła nową wyprawę. Ekspedycja składała się z czterech grup: archeologicznej, geologicznej, filmowej i nurkowej. Uczestnicy wyprawy wielokrotnie spuszczali się na dno morskie, tak, że zdołano zfilmować całe miasto.

Jeden z uczestników wyprawy tak opisuje swoje wrażenia:

### NA DNIE MORZA.

Na dnie morza znaleziono cały szereg ruin gmachów publicznych i poszczególnych domów. Wszystkie budynki rozstawione były w systematycznym porządku. Dobrze utrzymane zostały kamienne podparcia ścian i podłóg. W środku miasta położony jest główny rynek. Sądzić można, że rynek był ośrodkiem życia politycznego i publicznego w mieście. W jednej części miasta znajdują się ruiny kościoła. Cały rynek jest sztucznie podniesiony o jeden metr powyżej innych części miasta. Pod rynkiem z południowej strony prowadzi korytarz podziemny, którego znaczenia nie udało się stwierdzić. Z rynku w stronę bram portu prowadzi dwie dobrze dotychczas zachowane ulice, brukowane kamieniami. Niedaleko stąd stoi olbrzymia studnia wybudowana z kamienia. Miasto otoczone jest murem obronnym, który jest znacznie uszkodzony i dochodzi obecnie zaledwie do półtora lub dwu metrów wysokości. W odstępach pewnych stoją 10 wieży.

Miasto ma kształt podkowy. Wszystkie ruiny pokryte są grubą warstwą mułu i brostu węgla morskiego.

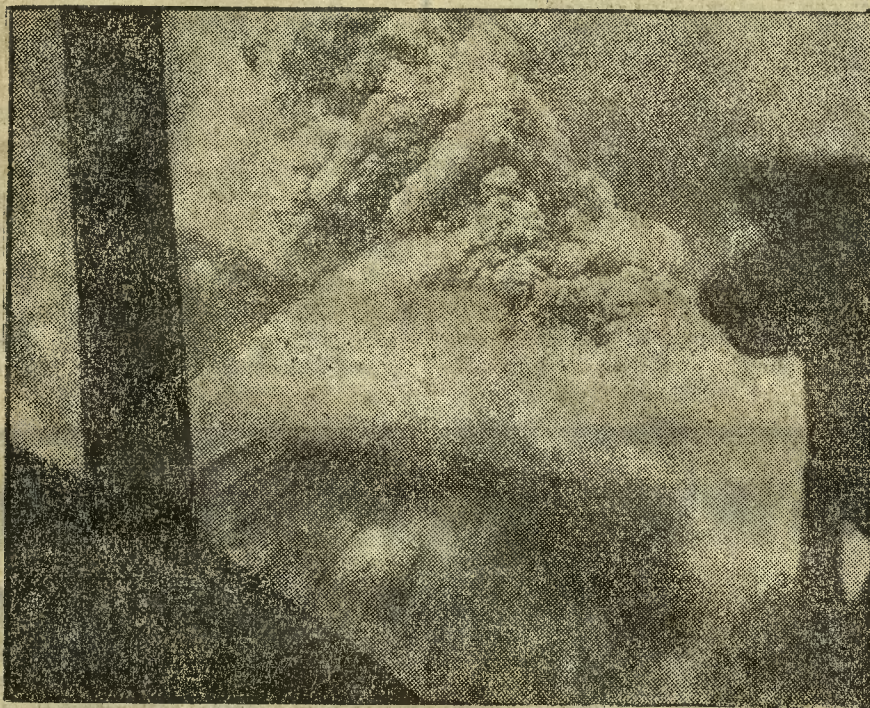
Przedmieście zatopionego miasta znaleziono na lądzie, niedaleko latarni morskiej. W czasie prac wykopaliskowych znaleziono dobrze utrzymany dom mieszkalny, składający się z trzech lokali. Odkryto również resztki schodów. W jednym z lokali odkryto palenisko. Znaleziono również wielką ilość broni i różnego rodzaju przedmiotów domowych.

Uczni nabyli przekonania, że nie może być mowy o trzęsieniu ziemi. Nie doszło do żadnej katastrofy niespodziewanej. Miasto opuszczone przez mieszkańców stopniowo zanurzało się w wodę z powodu osuwania się brzegu, a proces ten trwał przez długie lata.

Poszczególne epizody powyższego filmu były już wyświetlane. Zdaniem widzów zdjęcia są wykonane bardzo dobrze. Film jest bardzo ciekawy, bowiem oprócz ruin podmorskiego miasta widzowie mogą zobaczyć życie w głębinach morskich, mogą zobaczyć najrozmaitsze ryby i rośliny na dnie morskim. Zdaje się, że ryby, pływające pomiędzy domami starego miasta nie bały się intruzów, operujących aparatami filmowymi.

Film, z tek wielkim trudem wykonany w celach naukowych, wyświetlany będzie wkrótce zapewne w Polsce.

## W samolocie nad płonącym wulkanem



Straszliwy wybuch wulkanu Fuego w Gwatemali utrwalono na płycie fotograficznej z samolotu. Pilot dokonał zdjęć z narażeniem życia z wysokości 5000 m. Na rycinie widoczny jest olbrzymi słup dymu, buchający z krateru z którego w kilka godzin później popłynął w niziny olbrzymi potok ognistej lawy, niszcząc pola, wioski i miasta.

## Śluzak, który urodził się ze złotym zębem

Kilka pism sowieckich doniosło o dziecku, które rzekomo miało się urodzić na Białorusi ze złotem zębem w ustach. Niedorzeczny ten bluff wkrótce zdemaskowano, jednakże w związku z tem godzi się przypomnieć, że w początkach XVI stulecia zeszła się podobna wieść, pozornie zupełnie prawdziwa.

Oto w 1593 r. odkryto na śluzie 7-letniego chłopca, Krzysztofa Moleka, który oprócz innych zębów zupełnie normalnych, miał też jeden zęb trzonowy złoty.

Faktem tym zainteresowało się wielu współczesnych tęczowolubnych kronikarzy. Jeden z nich, Jakób Frank, w rozprawie łacińskiej p. t. „Dziwne dzieło złotego zęba”, pisze między innymi, że ów zęb oglądało wielu książąt i dostojników kościelnych. Sam autor poddał nawet badaniu karłowatemu probierzczym i stwierdził, że zęb był „z prawdziwego złota reńskiego, a może nawet lepszego”. Tajemniczy zęb był również badany przez Johanna, dziekana uniwersytetu w Helmstedt w Brunonii, który opisał go w dziele naukowym na trzystu dwudziestu pięciu stronach, tłumacząc ten fakt... astrologicznie „konjunkcją sfery w znaku Barana z Saturnem! Rozważano ta wywołała żyw. polminkę, w której brali udział Roland Nigeltetter, dr. Balazar Camindus i inni.

Dopiero złotnik opolski Tulsch pomał się na tym niezwykłym fenomenie, pokazującym ludziom za pieniądze i napiętnował całą aferę, jako oszustwo. Mimo to „cudowny chłopiec” nie przestał być atrakcją tłumów, a o nim przeszło do historii. Jedynie nazwisko owego mistrza dentysty, który założył dziecku pierwszą złotą koronę, na trzysta lat przed rozpowszechnieniem takich próleptystycznych na świecie, przepało i nigdy zapewne nie będzie ujawnione.

## O świadomości umierających

W czasopiśmie „Les Etudes” d'Ales omawia, z racji ukazania się świeżo ciekawych prac dwóch lekarzy katolickich, dr. L. Chevrier i dr. H. Bon, oraz o. L. Roure, wiecznie intrygującą ludzką kwestję świadomości u konających. — Wspomniani autorzy, zarówno obaj lekarze, jak i kapłan o. L. Roure, podchodząc do tej sprawy z zupełnie odrębnych stron, wypowiadają się za opinią, że w ostatnim momencie życia występuje świadomość, pozwalająca — zdaniem o. Roure — na możliwość nawrócenia in extremis. O d'Ales jednak odnosi się do tego twierdzenia z pewną rezerwą i uważa, że tylko już człowiek przygotowany na śmierć może w chwili agonii myśleć o Tym, przed którego sądem niebawem ma stanąć. Dlatego też przestrzega o. d'Ales lekarzy, by nie lekali się odkrywać prawdy przed chorym, gdy twierdzą, że medycyna jest już bezsilna.

## Autobusy w Czechosłowacji

Na prywatnych liniach autobusowych kursuje w Czechosłowacji 2417 autobusów, które cieszą się dużą frekwencją; jak wynika z podanej przez przedsiębiorstwa te, sumy obrotów za rok 1931, która wyniosła 8.300.000 koron (około 2.100.000 złotych).

J. O. CURWOOD.

## Dolina ludzi milczących

Powieść

60) Przekład autorstwa Jerzego Marlicza

— Mała Szara Gąsko, powiedz mi proszę teraz, co zaszło w pokoju inspektora?

W głosie brzmiała mu ogromna ufność. Pragnął zresztą dziewczynę upewnić, że cokolwiek się stało kocha ją i wierzy jej bezgranicznie. Z białym sercem czekał odpowiedzi. Uczuł, jak sztywnieją palce jej zamknięte w uścisku jego dłoni.

— Powiedz mi Szara Gąsko, jak się to stało?

— Ja... ja nic nie wiem, Jeems!

W chwili gdy mówiła patrzył w ogień, teraz wszakże przeniósł znów na nią wzrok zdziwiony, niepewny, czy dobrze słyszał. Siedziała bez ruchu, tylko palce jej grzebały kurczowo w jego ręku, by się wreszcie mocno w dłoń jego wtulić, jak wtenczas, gdy drżała przed burzą.

— Nie wiem jak się to stało, Jeems!

Lecz Kent nie czuł już nawet wstrętu jej palców. Doznał niby gwałtownego a niespodziewanego uderzenia. Gotów był przecie życie za nią

oddać. Gotów był uwierzyć wszystkiemu, co mu powie — wszystkiemu, z wyjątkiem tej jednej rzeczy niemożliwej do przyjęcia. Bowiem ona wiedziała co zaszło w pokoju Kedstego! Wiedziała! Chyba, że...

Serce zabiło mu raptem radosną nadzieją.

— Więc zemdlałaś? Właśnie w ten czas zemdlałaś? — krzyknął, głosem zdławionym wzruszeniem. — Zemdlałaś w chwili gdy się to stało? Czy tak?

Ruszyła głową przecząco.

— Nie. Spalam u siebie w pokoju. Nie zamierzałam spać, ale się jednak zdrzemnęłam. Coś mnie zbudziło. Myślałam narazie, że przykry sen. Lecz coś nie pozwoliło mi zasnąć na nowo tylko wlekle w dół. A na dole znalazłam Kedstego tak jak go widziałeś w chwili później. Nie żył. Stałam nad nim właśnie, gdyś ty wszedł.

Cofnęła rękę z jego dłoni łagodnie lecz stanowczo.

— Rozumiem doskonale, że mi nie

wierzysz. Jeems. Że nie możesz mi uwierzyć!

— Czyżbyś nie chciała, bym ci uwierzył?

— O tak! Musisz mi wierzyć!

— Ależ te włosy, twoje włosy wokół szyi Kedstego?!

Urwał. Słowa, choć mówione głosem najdelikatniejszym, były tak szorstkie i brutalne. Nie zauważył jednak by ją zbyt dotknęły. Nie drgnęła. Nie zachnęła się wcale. Uparcie patrzyła w ogień. A jemu rozum się mącił. Nigdy nie widział kobiety tak umiejącej panować nad sobą. — Uczuł chłód wewnętrzny. Chciał porwać ją w ramiona i mówić na uscho głupie, naiwne, wzniosłe słowa miłości. Nie mógł głosu dobyć.

Nie obracając głowy, rzekła.

— Jeśli policja ma nas wogóle złapać, to uczyni to wkrótce, prawda Jeems?

— Nie złapie nas wcale!

— Ale jeśli złapią, to niedługo? — nalegała Marrette.

Kent wyjął zegarek i pochyłony przysunął go do światła.

— Jest obecnie trzecia. — rzekł — Jeszcze doba i jesteśmy bezpieczni zupełnie!

Nastała krótka cisza. Wtem Marrette wyciągnęła rękę i palcami opłótła znów dłoń Kenta.

— Jeems, gdy będziemy bezpieczni zupełnie, zupełnie pewni, że policja nas nie złapie — opowiem ci wszystko co wiem o... o śmierci inspektora Kedstego. Wyjaśnię ci skąd się te włosy wzięły i... resztę — zwróciła palce kurczowo niemal. — Dowiesz się wszystko o mnie, tylko, kto wie, czy będziesz mnie potem jeszcze lubił!

— Kocham cię — odparł on, nie czyniąc wszakże najmniejszego ruchu w jej kierunku. — Cokolwiek mi powiesz Szara Gąsko, będę cię kochał zawsze.

Krzyknęła lekko i gdyby Kent mógł jej teraz w oczy zairzeć, dostarczyłby w nich zapewne ogromne wzruszenie. Lecz uwagę obojga przyciągnął naraz monotonny szmer płynący od strony drzwi. Odwrócili się jednocześnie. Przez próg zwołna sączyła się woda.

— Spodziewałem się tego. — rzekł Kent wesoło. — Nasza barka przeistoczyła się w beczkę dla chwytania deszczówki!

Podjął z ziemi czapkę i nacisnął ją na uszy.

— Wyczerpanie wody zajmie mi kilka chwil zaledwie. Podczas gdy się tem zajme, radzę zewlec mokrą odcież i wleźć do łóżka. Proszę się, Szara Gąsko, uczyni to dla mnie!

(Dalszy ciąg nastąpi)



# Rolnictwo Pomorza i świadczenia socjalne

## Plan akcji doraźnej

Utarło się mniemanie, że rolnictwo Ziemi Zachodnich a pomorskie w szczególności korzysta ze specjalnej opieki i przywilejów. Nic bliźszego. Pomędzy całym szeregiem czynników niewspółmiernie obciążającym rolnictwo Ziemi Zachodnich, największe dają się we znaki świadczenia socjalne, których rolnictwo innych dzielnic prawie że nie odczuwa. Świadczenia socjalne obciążają 1 ha użytków rolnych na Pomorzu sumą ca 25 zł., w Małopolsce ca 4 zł., w b. Kongresówce ca 2 zł., a na Kresach Wschodnich wynoszą ca 1 zł. W roku 1930 oba Województwa Zachodnie zapłaciły świadczeń socjalnych ca 220.000.000 zł., co stanowi 1/4 część wpływów ubezpieczeń społecznych całej Polski. Jeżeli dodamy, że na Pomorzu wszystkie podatki państwowe i komunalne mieszczą się w sumie ca 24 zł. na 1 ha, a na ziemiach lekkich świadczenia socjalne przekraczają wszystkie podatki rządowe i komunalne przeszło 2 razy, to wtedy uwypukli się ogrom ciężaru, który rolnictwo Pomorza znosi i który systematycznie z dnia na dzień pogarsza jego ciężką sytuację. Podatki państwowe i komunalne są do pewnego stopnia elastyczne, gdyż rozróżniają ziemię buraczaną, średnie, piaski; gospodarstwa intensywne i ekstensywne, przyjmują pod uwagę odległość od kolei, rynków zbytu i t. d. Świadczenia socjalne są sztywne i nie łączą się z niczem.

### Rolnictwo ziem zachodnich nie może podoleć nadmiernej opłat socjalnym

Kryzys obecny z całą jaskrawością wykazuje, że rolnictwo Ziemi Zachodnich obecnych opłat socjalnych znieść dłużej nie jest w stanie. Każdy dzień zwłoki pogarsza jego sytuację, a zaległości rosną w nieskończoność. Zaległe składki ubezpieczeniowe na 1. 11. 1931 r. Województw Poznańskiego i Pomorskiego wynoszą ca 13.290.000, w czym rolnictwo zalega za ca 13.000.000 zł. i których mimo największych usiłowań komorników nie można było od płatników wyegzekwować. Te uporczywie bezustanne egzekucje rujnują rolnictwo, wprowadzają tylko chaos i rozdrażnienie. Zaległości te muszą stale powiększać się, gdyż coraz większa ilość gospodarstw ulega wyczerpaniu się finansowemu przez nadmierne opłaty socjalne. Taki stan, siłą rzeczy, musi za chwilę egzystencję instytucji ubezpieczeniowych, które przy tych samych wydatkach a zmniejszających się wpływach w krótkim czasie nie będą w stanie wypłacać statutowych świadczeń.

### Cyfrę, które mówią za siebie

Całe nasze ustawodawstwo socjalne zostało zbudowane wadliwie, co powszechnie uznano. Nie będziemy się na razie nad tem rozwodzić, ale i gospodarka nieracjonalna i zbyt kosztowna przedrażnia i tak niemożliwie wysokie opłaty. Stwarzanie rezerw jest

zrozumiałą koniecznością, ale nie z takim amerykańskim rozmachem. Dość wspomnieć, że suma rezerw instytucji ubezpieczeniowych w r. 1930 wynosiła ca 700.000.000 zł. Nieracjonalne ustosunkowane składek do kosztów administracyjnych i wypłat świadczeń ilustrują cyfry Ubezpieczalni Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

	Suma rzeczonych składek	Koszta administr.	Wypłaty na świadczeń
1927	6.500.000	270.000	280.000
1928	10.800.000	610.000	235.000
1929	13.000.000	760.000	700.000

Jak z zacytowanych cyfr wynika, wypłacone świadczenia wyrosły mniej niż koszta administracyjne. Dodać należy, że rezerwy, wynoszące w roku 1925 r. 2.300.000 zł., wzrosły w roku 1929 do 50.000.000 zł.

Dochody instytucji społecznych w stosunku do dochodów Skarbu Państwa wynoszą:

w roku 1927	16,4%
w roku 1928	18,7%
w roku 1929	20,8%
w roku 1930	22,3%

## 60 profesorów i docentów uniwersyteckich zajęło stanowisko w sprawie ustroju szkolnictwa i reform akademickich

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie drugi zjazd profesorów i docentów szkół akademickich, stojących na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd zgromadził zgórą 60 profesorów i docentów ze wszystkich ośrodków akademickich Rzeczypospolitej. W obradach wzięli udział minister W. R. O. P. p. J. Jędrzejewicz i wiceminister ks. prof. Żongolłowicz. Przedmiotem obrad były referaty prof. Rydzewskiego o nowej ustawie o ustroju szkolnictwa oraz prof. Z. Czernego o reformie ustawy i szkołach akademickich. Po wyczerpującej i rzeczowej dyskusji, trwającej cały dzień, przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

1) zjazd stoi na stanowisku, że autonomia i samorząd są podstawą normalnego życia uczelni akademickich oraz warunkiem pomyślnego rozwoju nauki;

2) zjazd z uznaniem przyjmuje do wiadomości ogólne wytyczne ustawy o ustroju szkolnictwa, wniesionej do izb prawodawczych;

3) zjazd uznaje projekt ustawy o szkołach akademickich, opracowany przez Towarzystwo Kultury Akademickiej we Lwowie za punkt wyjścia do dalszej dyskusji w ośrodkach akademickich i na zjazdach ogólnych, powierzając stałej Delegacji tę sprawę;

### Potrzeby gruntowej reformy

Z powyższych cyfr wynika, że dochody instytucji ubezpieczeniowych wzrastają w tempie szybszym, niż dochody Skarbu Państwa. Zjawisko to wysoce anormalne i niepokojące z punktu widzenia interesów państwowych, świadczy o przeroście finansów ubezpieczeń społecznych z oczywistym usterkiem dla Skarbu Państwa, któremu zabierają one stosunkowo wielką część do chodu społecznego.

Gruntowne zreformowanie naszych ubezpieczeń socjalnych może nastąpić w drodze ustawodawczej. Organizacje Ziemi Zachodnich opracowały i przedstawiły Rządowi wszechstronny projekt zmian ustawodawstwa socjalnego, który rozwiąże całkowicie te zagadnienia tak w interesie pracodawców jak i pracowników, ale na to potrzeba dłuższego czasu, a groza ruiny warsztatów rolnych wymaga zastosowania natychmiastowych zarządzeń, wybitnie obniżających wszelkie opłaty socjalne do poziomu obecnych finansowych możliwości rolniczych.

Obniżenie opłat socjalnych można osiągnąć przez 1) ograniczenie wydatków administracyjnych; 2) obniżenie dotychczasowych świadczeń dla ubezpieczonych; 3) chwilowe zaprzestanie gromadzenia rezerw; 4) zastosowanie środków zapobiegawczych w korzystaniu przez ubezpieczonych z świadczeń bez potrzeby.

Naturalnie, że proponowane przez nas zarządzenia doraźne spotykają się z protestami z tej czy innej strony. Jednak innej drogi wyjścia niema, gdyż utrzymanie nadal świadczeń socjalnych w dotychczasowej wysokości godzi nietylko w egzystencję warsztatów wytwórczych, ale powoduje wzrost bezrobocia i finansowe załamanie się instytucji ubezpieczeniowych.

W ostatnich czasach w niektórych powiatach Pomorza płatnicy ubezpieczeń społecznych na skutek zwiększających się z dnia na dzień trudności gospodarczych i niemożliwie wysokich składek socjalnych, przekraczających ich zdolność płatniczą, zaprzestali płacenia składek.

### Apel do czynników miarodajnych

Pracodawcy pragnąc utrzymać swój warsztat w ruchu oczywiście wybiera pierwsze, to też w rozumieniu powagi chwili apelujemy do czynników miarodajnych, by podjęto corychlej akcję, zmierzającą do radykalnych zmian i ulg, a mianowicie:

1) rozłożenie zaległości z tytułu świadczeń socjalnych po 31. 12. 1931 r. na lat 10, przy czym pierwsza rata winna być płatna nie wcześniej, jak w roku 1935;

2) umorzenie kar i odsetek za zwłokę;

3) umorzenie zalegającym ze składką za rok 1930 1/4 część zaległości, gdyż z winy Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń ustalona została zbyt wysoka składka do Kas Chorych i Ubezpieczalni Krajowej (z powodu ustalania zbyt wysokich cen za naturalja wydawane robotnikom), natomiast tym, którzy opłacili całkowitą składkę za rok 1930 zaliczenie takiego ekwiwalentu na rok bieżący;

4) wstrzymanie niezwłocznie egzekucji z tytułu zaległych świadczeń socjalnych;

5) wprowadzenie zastępczych Kas Chorych.

Im wcześniej nastąpi rozwiązanie tych zagadnień — tem lepiej, bo naprawdę istnieje „periculum in mora”.

Józef Sojecki, Orzechowo, p. Kowalewo

### Odczyt gen. G. Orlicz-Dreszera w Tczewie

We wtorek dnia 9 bm. o godz. 6 wieczorem prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, p. gen. dyr. Gustaw Orlicz-Dreszer, wygłosił w Tczewie w hali miejskiej odczyt pt. „Polacy w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie”. Słuchacze w liczbie ponad 700 osób przyjęli z gorącym aplauzem przemówienie p. generała.

Podczas kolacji w starostwie przedstawił ciele miejscowego społeczeństwa zebrał samorzutnie 130 złotych na fundusz kolonjalny Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Sumę tę powiększył o 200 zł. (dochód z odczytu) starosta tczewski p. Stachowski.

Następnie p. gen. Dreszer wraz ze swym otoczeniem udał się do kasyna oficerskiego 2 bataljonu strzelców, gdzie powitany został przez dowódcę bataljonu oraz korpus oficerski. O godz. 12 w nocy p. generał Orlicz-Dreszer odjechał pociągiem kurjerskim do Warszawy.

### Podgórz

— Osobiste. Rozkazem M. S. Wojsk. został przeniesiony zast. dow. 31 p. a. l. p. płk. Karaszewicz na stanowisko komendanta Obozu warownego w Brześciu nad Bugiem. Na nowo placówce życzymy panu pułkownikowi szczere życzenia owocnej pracy.

— Najmłodszy obywatel Podgórza. Zgłosił urodzenia: czeladnik szewski Kowalski Stanisław córkę; kolejarz Adam Różański syna; rewident wagonów Jan Sakowski córkę; robotnik Anastazy Lamparski córkę; robotnik kolejowy Stanisław Zurawski córkę; pom. biuro wy Franciszek Schulz córkę; kolejarz Bernard Osmański córkę; kolejarz Tomasz Strzyżewski syna; robotnik Ludwik Szuskiel córkę; jeden nieślubny syn.

## Gigantyczny lot kupiecki Bata

### Z Czechosłowacji do Indji i na Jawę

Wielki czeski fabrykant obuwia Bata odbył ostatnio podróż handlową, która w dziejach propagandy handlowej jest jedyną w swoim rodzaju i nawet zaimponowała Amerykanom, mistrzom w dziedzinie reklamy. Podróż swoją odbył Bata samolotem, a Amerykanie nazwali ją najdłuższą i najbardziej ambitną podróżą, jakiej kiedykolwiek dokonano samolotem.

Bata do swej podróży powietrznej wybrał porę roku najniestosowniejszą z punktu widzenia aeronautycznego. Lecz zimą wybrał w tym celu, dla zbadania pola przyszłej działalności, ponieważ wielki sezon na wschodzie dla Bata rozpoczyna się na wiosnę.

### Z Czechosłowacji przez Tunis do Indji.

Lot odbywał Bata na własnym samolocie, 10-osobowym Fokkerze. Odlot z Otrokovic nastąpił 10 grudnia. Po przybyciu do Rzymu samolot z powodu burz nad Sycylią musiał odczekać w Palermo końca niepogody. Do Tunisu przybył Bata z tego powodu dopiero w drugiej połowie grudnia. Z Tunisu lot wiódł przez Gabes, Tripolis ponad zatokę Wielkiej Syrty. Tutaj w północnej Afryce z powodu

defektu silnika musiano przez własne radio zwrócić się o pomoc do macierzystego portu lotniczego w Zlinie. Wysłany na pomoc drugi samolot zablądził — jak wiadomo — w mgłach alpejskich i uległ rozbiciu.

Tymczasem jednak samolot Bata po naprawieniu defektu prul już spokojnie przestworza Egiptu. Pod koniec roku Bata startuje z Damaszku do lotu do Bagdadu, dokąd przybywa 29 grudnia. Samolot pracuje już wzorowo.

Ekspedycja Bata nie zamierza ustalać rekordów. Bata odbywa lot ściśle kupiecki. Maszyna do pisania i aparat radiowy nie spoczywają nawet podczas lotu. 2 stycznia samolot lądował w Karachi. Nowy Rok obchodzono w soko w powietrzu ponad Persją. Bata znajduje się już w Indjach.

Zyczenia noworoczne od swoich 35 tysięcy pracowników z Zlinu otrzymuje Bata w Kalkucie, dokąd przybywa po przelocie nad zamionym Irakiem.

### Pracowity tydzień w Kalkucie.

W Kalkucie bawi Bata przez tydzień, w czasie którego wznosi filary swego przedsiębiorstwa filjalnego w Indjach. Po 10 pracowitych dniach startuje do ostatniego etapu swej

powietrznej podróży handlowej. Droga wiedzie przez Rangoon do Batawji. Dnia 17 stycznia znajduje się Bata u celu swej podróży.

O osiągnięciu celu swej podróży donosi Bata swym współpracownikom w rozmowie telefonicznej, która trwała kilka minut. Odległość ze Zlinu do Batawji w linii powietrznej wynosi 11 tysięcy klm.

### Rekordowy lot powrotny.

Podróż powrotna zamienia się w lot rekordowy. Bata wyrusza z Kalkuty do Zlinu — 9 tysięcy klm. — 20 stycznia. Droga wiedzie przez całe Indie, Beludżystan, Persję, Mezopotamję. 31 stycznia samolot Bata lądował już w Karachi, 1 lutego w Guwatar, 3 lutego po locie przez Buszir i Basrę w Bagdadzie. Samolot przebywa dziennie około 1.000 klm. Z Bagdadu lot odbywa się w coraz szybszym tempie i wiedzie przez Turcję, Bułgarię i Jugosławię do Czechosłowacji.

Lot Bata, pierwsza tego rodzaju i tak gigantyczna podróż kupiecka, otworzył Bacie zupełnie nowe pola zbytu dla jego produkcji. Bata odbył go, by zdobyć olbrzymi kontyngent południowej i zachodniej Azji.



# Jakich towarów gdańskich nie wolno kupować

## Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

W Monitorze Polskim nr. 6 z dnia 9 stycznia r. b. Ministerstwo Skarbu podało następującą wiadomość:

„W Gdańsku praktykowany jest obrót uszlachetniający, którego Ministerstwo Skarbu nie uznało za obrót legalny. Wobec tego musi być zarządzona kontrola, aby towary pochodzące z tego obrotu nie przedostawały się do Polski. Są to następujące towary.

- 1) armatury z metali gotowe i półgotowe
- 2) biżuterja i wyroby bursztynowe, 3) cukier syrop, melasa i wyroby zawierające cukier;
- 4) futra damskie i męskie, czapki i kapelusze futrzane, 5) maszyny wszelkiego rodzaju i części maszyn, 6) miedź i stopy miedzi w blokach, surowe odlewy z miedzi i blachy miedzianej; 7) odlewy żelazne i metalowe, 8) odzież damska, męska, dziecięca i zawodowa;
- 9) przędza ze lnu i konopi; 10) rury i blachy z ołowiu; 11) rury mosiężne; 12) skóry garbowane i lakierowane, 13) skóry futrzane wszelkiego rodzaju wyprawione; 14) tkaniny bawełniane, jutowe, z konopi, lniane, wełniane, jedwabne i ze sztucznego jedwabiu, 15) wyroby jubilerskie wszelkiego rodzaju ze srebra i złota.

Od odbiorców tych towarów w Polsce będzie żądane przedstawienie dowodu prawidłowego ocenia każdej przesyłki. Przesyłki, pochodzące od przedsiębiorstw gdańskich, które poddadzą się polskim przepisom i będą mogły udowodnić legalny obrót, nie będą podlegały wskazaniu wyżej rygorowi. Wymienione przedsiębiorstwa mogą poza inną dowodami przedkładać również odpowiednie zaświadczenia inspektoratu cel w Gdańsku.

Na powyższe zawiadomienie Ministerstwa Skarbu zwracamy sferom handlowym i przemysłowym naszego okręgu specjalną uwagę z prośbą o bezwzględne zastosowanie się do w mowie będących zarządzeń, których wydanie okazało się konieczne ze względu na dobro Skarbu Państwa i polskiego przemysłu. Polscy odbiorcy wymienionych towarów narażeni będą na rewizję składów i pomieszczeń oraz na zajęcie przesyłek aż do czasu uiszczenia należności celnych albo niewątpliwego

### Gołub

— Zebranie Zw. Strzeleckiego. Ub. soboty odbyło się zebranie Zarządu Oddz. Zw. Strzel. Gołub pod przewodnictwem prezesa p. inż. Tomaszka. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych omówiono szczegółowo i ułożono program uroczystości ku uczczeniu 25-lecia święta biskupich J. E. Ks. Bandurskiego. Akademia ta odbędzie się dnia 7 lutego b. r. o godz. 17-tej w małej salce kina „Apollo“.

wyjaśnienia, że przesyłki zostały już prawidłowo oclone lub, że nie pochodzą z nielegalnego obrotu uszlachetniającego na obszarze W. M. Gdańska.

Wyrazimy przekonanie, że sfery gospodarstwa Pomorza, uświadomione co do przyczyny i znaczenia zarządzenia, mającego na celu uniemożliwienie nadużyć przy tak zwanym biernym obrocie uszlachetniającym i zahamowania importu towarów, pochodzących z takie

go obrotu, z pewnością przyczynią się ze swej strony do tego, aby konieczna ochrona została faktycznie osiągnięta. Nadmieniamy, iż organa Straży Granicznej otrzymały wyjaśnienie, że mają sprawdzać tylko te towary, pochodzące z nielegalnego obrotu, uszlachetniającego na obszarze W. M. Gdańska, które zostały wysłane z Gdańska po ogłoszeniu obwieszczenia w nr. 6 „Monitora Polskiego“ — z dnia 9 stycznia 1932 roku.

## Sejmiki rolnicze w Chelmnie i Lisewie

W pow. chełmińskim odbyły się dwa zebrania rolnicze informacyjne a mianowicie w dn. 7 bm. w Chelmnie pod przewodnictwem rady Izby p. Patuły oraz w dniu 9 bm. w Lisewie pod przewodnictwem rady Izby p. Haertlego. Tłumne zebrania wysłuchały z zainteresowaniem referatów wygłoszonych przez pp. inż. Buczkę, inż. Jacynę i m. Głębocicza. Zagadnienia ekonomiczne rolnicze, wysuwające się na czoło zagadnień rolniczych były żywo omawiane z chęcią zrewidowania dotychczasowych programów naprawy i poddania krytyce pewnych posunięć w dziedzinie gospodarczej. Domagania się rolników tak w Chelmnie, jak i w Lisewie szły w kierunku potaniaienia środków produkcji, a przede wszystkim węgla, drzewa, nafty, smarów i nawozów pomocniczych, wydatnego obniżenia składek na Kasy Chorych i inne świadczenia socjalne, sprawdzenie wymiaru podatku dochodowego oraz upowszechnienia tego podatku. Poruszano

sprawę budżetów samorządowych domagając się dostosowania świadczeń rolnictwa na samo rzędy do obecnej siły płatniczej rolnictwa.

Pod adresem Izby Rolniczej wysunięto postulat rozpoczęcia prac nad zrewidowaniem dotychczasowej płaszczyzny gospodarowania, na co znakomitą odpowiedzią był referat inż. Buczka o organizacji gospodarstw rolnych i wykorzystaniu wewnątrz gospodarstwa tych wszystkich czynników, które w dobrych czasach były lekceważone.

Rolnicy nie ograniczyli się tylko do narzekania i białania, ale wykazali dużo chęci współdziałania z organizacjami rolniczymi nad poprawą położenia rolnictwa Pomorskiego, domagając się, aby organizacje rolnicze nie tylko kontynuowały swoją pracę w organizacjach lokalnych, ale należały poinformowały czynniki rządowe o krytycznym położeniu rolników gdyż granica zdolności świadczeń zaczyna osiągać swój punkt dolny.

## O spółkę handlową dla eksportu masła

Przed kilku dniami odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy przy licznym uczestnictwie sfer zainteresowanych konferencja, poświęcona sytuacji w eksporcie masła, jaka wytworzyła się na skutek ostatniego podwyżki cła na masło przez Niemcy.

Po przedstawieniu obecnego położenia w eksporcie masła przez kierownika Wydziału handlu zagranicznego Izby, p. mgr. W. Szpręggę, wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w wyniku której ustalono, że dla zaradzenia katastrofie grożącej wywozowi i produkcji masła w Polsce należy skoncentrować wysiłki poszczególnych mleczarni i eksporterów przez ewentualne utworzenie spółki eksportowo-handlowej w porozumieniu z mleczarniami nowych rynków zbytu dla masła oraz lokowanie na odpowiednich rynkach zagranicznych, wagonowych ilości tego artykułu.

Celem zrealizowania powyższej uchwały wyłoniono komisję z 6-ciu osób dla bliższego opracowania i skonkretyzowania wysuniętego projektu.

### Gniew

— Osobiste. Zamiast składania prywatnych wizyt pożegnanych z okazji przesiedlenia się z Gniewa, złożyłem na ręce Komitetu dla bezrobotnych 10 zł. Przy tej sposobności składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w pracy mojej wychowawczej, społecznej i obywatelskiej popierali mnie, pomagali mi i współpracowali w twórczej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa, szczególnie w pracy Koła Pol. Białego Krzyża i Związku Strzeleckiego. Nielicznym zwolennikom tej pracy najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy na ciężkiej i trudnej placówce. Dr. J. Porębski

## Wstęp w szeregi LOPP.

# Jak p. Przyjemski zakładał linię autobusową Bydgoszcz-Poznań?

W dzisiejszych czasach wzmożonego bezrobocia, dążenie poszczególnych jednostek pozabawionych pracy w celu uzyskania posady, tej możliwości egzystencji, jest tak wielkie, że na każde wakuujące miejsce zgłaszają się dziesiątki chętnych. Jak wszystko zresztą, tak i dążność tę wykorzystują rafinowani oszuści.

Przed kilkoma dniami „osiedlił się” w Bydgoszczy jeden z takich „typków”, podając się za Eugenjusza Przyjemskiego z Gniezna (Chrobrego 25). Rzekomo w celu założenia biura filii F-y: J. Szymański „Auto” T. z o. p. — Gniezno, ul. 3 Maja 7, — wynajął przy ulicy Jagiellońskiej 12 — 2-pokojowe mieszkanie, na drzwiach wywiesił odpowiedni szyld, i rozpoczął „pracę”. Najpierw dał inserat do je-

dnego z miejscowych pism, ogłaszając wszem wobec i każdemu z osobna, że poszukuje natchemiasz kilku kasjerów (ek) autobusowych, oczywiście z kaucją. Od zgłaszających się następnie osób wyłudzał 300-złotowe kaucje, zawierając fikcyjne umowy, obiecywał intratne posady z trzymiesięcznym wypowiedzeniem (a jakże!) etc. Dla zyskania większego zaufania swych klientów zaangażował pomyslowy oszust sekretarkę, która pisywała przez całe dnie do tutejszych firm zawiadomienia o uruchomieniu nowej linii autobusowej Bydgoszcz-Poznań, obiecując wygodną i bezpieczną jazdę w ogrzewanych wozach „Omnik” po cenach IV klasy pociągu na tej przestrzeni i t. p. Jednym słowem — wszystko zapowiadało się jaknajle-

piej... tylko, że pewnego pięknego poranka (a było to wczoraj) pracownica sekretarki, już więcej nie zobaczyła swego „Szefa” — tak samo jak nie zobaczyli go więcej zakontraktowani kasjerzy. Przyjemski ułotnił się. Kaucje przepadły.

Sprawą zajęła się policja, która wysłała za oszustem listy gończe. Jak do tej pory zdołano stwierdzić, poza trzema poszkodowanymi, zgłosiły się jeszcze 4 osoby na „wakujące posady”, przynosząc ze sobą uciulane i dopółyżone pieniądze na kaucje dla „pana szefa”. Na szczęście pieniądze te ocalały.

Czyż nigdy nie zbraknie naiwnych?

KAZIMIERZ KRUKOWSKI

## Stan czytelnictwa na Pomorzu

Bibliotek razem było 599.

W tem:	
1. samorządowych (gminnych, powiatowych, miejskich)	10 (1,6%)
2. Kółek Rolniczych	72 (12,2%)
3. Stow. Młodz. Katol.	81 (13,6%)
4. Tow. Powst. i Wojaków	8 (1,3%)
5. urzędniczych (policyjn., placówek Straży Graniczn., kołejarzy, pocztowców etc.)	32 (5,3%)
6. parafjalnych	7 (1,2%)
7. innych organizacyj	37 (6,2%)
8. Tow. Czyt. Lud.	352 (58%)

Z ogólnej liczby 599 bibliotek tylko 21, t. j. 3,5% miało książek co najmniej 1000, reszta zaś, t. j. 96,5% — są to małe biblioteczki liczące przeciętnie po 132 książki. Najwięcej jest biblioteczek 50—60 tomowych, były jednak i takie, których księgozbiór składał się z 14 a nawet 7 książeczek.

Stąd wypływa wniosek, iż nie wszystkie miasta pomorskie mają biblioteki większe, i że są całe powiaty (Gniew, Sepolno, Starogard, Świecie, Toruń-wies, Tuchola i Wąbrzeźno), w których nie było ani jednej biblioteki, liczącej 1000 tomów.

Największą liczbę bibliotek wykazał powiat

kościerski (116), potem lubawski (59), wreszcie świecki (46)\*\*). Najmniej bibliotek było w powiecie działowskim (6). Na jeden powiat przypada przeciętnie po 31 bibliotek.

### Księgozbiór.

W dniu 1 stycznia 1930 r. w 599 bibliotekach powszechnych na Pomorzu było razem 117.693 książki, w tem:

- a) z zakresu beletrystyki 72.882 (62%)
- b) książek dla dzieci i młodzieży 22.782 (20%)
- c) książek popularno-naukowych 22.029 (18%)

Stosunek procentowy trzech powyższych zasadniczych działów możnaby uważać za zadowalający, gdyby książki popularno-naukowe były wartościowe i gdyby wogóle były czytane. Tymczasem tak nie jest.

Jeżeli dobór wszystkich książek w bibliotekach powszechnych pod względem celowości, jakości i poziomu jest jedną z słabszych stron naszego bibliotekarstwa, to w dziale t. zw. „naukowym” jest pod tym względem najgorzej. Są to niemal wyłącznie dzieła przestarzałe i zatrudne, najeździej ujęte w formę starych, nudnych podręczników szkolnych lub bezwartościowych broszur. Żadna tylko część książek z tego działu odpowiada dzisiejszym zainteresowaniom, dzisiejszemu poziomowi wiedzy

\*\*\*) Wartość bibliotek świeckich obniża jednak fakt, że składają się one z jednakowych księgozbiórów.

i poziomowi naszego czytelnika. A że i technika pracy bibliotekarza, od której w dużej mierze zależy kierunek zainteresowań czytelników, stoi na bardzo jeszcze niskim poziomie, stąd mamy to smutne, a powszechne zjawisko: czytelnictwo wyłącznie powieściowe. W ruchu jest tylko dział beletrystyki — książki naukowe i popularno-naukowe, są nieczytane. Oto najsłabsza strona naszego czytelnictwa powszechnego.

Nie trzeba chyba dowodzić, jakie w tem tkwi niebezpieczeństwo.

Większość starszego społeczeństwa, kształcona i wychowana w szkole przedwojennej i obecnej, pozbawiona wskutek tego najważniejszych wiadomości o Polsce i tkwiąc swą mentalnością wciąż jeszcze w pojęciach dawnych, musiałaby poprostu wszystkiego uczyć się od początku: wiadomości o Polsce, dawnej i współczesnej, o nowych stosunkach (gospodarczych, społecznych, kulturalnych, politycznych i t. d.) u nas i na szerszym świecie, o nowych zdobyczach w zakresie wiedzy, techniki, metod pracy zawodowej i t. p. — jednym słowem uczyć się żyć i orientować w zmienionych i skomplikowanych warunkach życia powojennego.

Nauczyć się tego można z książek (i czasopism) popularno-naukowych.

Wychowywanie się i urabianie światopoglądu wyłącznie na t. zw. „literaturze pięknej”, czyli na dziełach, będących tworem fantazji literackiej artysty, może spowodować odwrócenie się od rzeczywistości życiowej i przynieść nieobliczalne szkody jednostce i społeczeństwu. Zwłaszcza, że literatura „piękna”, czytana masowo przez nasze rzesze czytelnicze, to głównie mierne (a często marne) powieści i romanse z gatunku „Dzikusek” lub utworów Stąski, Walasa i t. p. (rekordowy, prawie trzystatystyczny

nakład „Dzikuski” coś o tem świadczy). Ten powszechny pęd do czytania wyłącznie powieści (gdybyż to przynajmniej powieści wartościowych, których w naszej literaturze mamy tak dużo, a które właśnie nie są czytane), a ucieczka przed książką poważną — stanowią odrębne a poważne zagadnienie, które wykracza poza ramy naszego tematu i wymaga specjalnego opracowania. Wracamy zatem do analizy księgozbiórów naszych bibliotek powszechnych na Pomorzu.

### Jaki jest przeciętny księgozbiór jednej biblioteki na Pomorzu?

Według uzyskanego materiału, na jedną bibliotekę wypadła przeciętnie po 196 książek, jeżeli zaś odrzucimy większe biblioteki miejskie (ponad 1000 tomów), przeciętna na 1 bibliotekę obniża się do 132.

Bardzo ciekawe wyniki daje dalsza analiza stosunku wielkości księgozbioru do liczby bibliotek — w poszczególnych powiatach. Brak miejsca nie pozwala na przeprowadzenie tej pouczającej analizy w ramach niniejszego artykułu. Dla przykładu jednak podamy, iż powiat kościerski, który imponuje największą liczbą bibliotek na Pomorzu (116), gromadzi w tych bibliotekach tylko 12.985 książek, to znaczy po 112 książek przeciętnie na 1 bibliotekę. Tymczasem, np. powiat morski (Wejherowo), który stoi dopiero na 8 miejscu pod względem liczby bibliotek (ma ich trzy razy mniej, niż kościerski) liczy w jednej biblioteczce przeciętnie po 231 książek, a więc dwukrotnie więcej. Przykład ten ilustruje względną wartość cyfry absolutnych, które nabierają właściwego znaczenia dopiero po krytycznym zestawieniu poszczególnych liczb ze sobą.

(Dokończenie nastąpi.)



**KRONIKA**piątek  
12  
lutego**BYDGOSZCZ**

Kalendarzyk rzym.-kal.

Czwartek Objaw. N.P.M.

Piątek † Eulalii P.

— Dyżur nocny aptek do dnia 14 bm. pełnią: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza 22, telef. 14—67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204, i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

**TEATR MIEJSKI:**

W czwartek „Stuba” Leczyckiego na 16 stosunków szkolnych.

W piątek „Wiktoria i jej luzar”, operetka Pawła Abrahama, z Eugenją Lasowską w roli tytułowej.

Z powodu choroby primadonny Melanji Grabowskiej, premiera „Cnotliwej Zuzanny” nie odbędzie się. Natomiast 13 lutego wejdzie na repertuar jako premiera komedia I. Kraszewskiego „Miód Kasztelański”. W tej pełnej niefrasobliwego humoru sztuce, główne role grają pp. Korecka, Wilińska, Biernacka, Maassówna, Wilamowski, Korecki, Kaczmarski, Cirin, Przebiński. Reżyseruje K. Korecki.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę, 14 bm. o godz. 4-tej po cenach od 30 gr. do 1,20 zł. piękna baśń „Odzyskane serce”.

**REPERTUAR KIN:**

Kryształ — tylko jeszcze dziś wspaniale, dawno przez wszystkich oczekiwane arcydzieło filmowo-dźwiękowe produkcji polskiej p. tyt. „Bezimienni bohaterowie”. W filmie tym główne role kreują: Marja Bogda, Adam Brodzisz, E. Bodo, Zula Pogorzelska i in. Ponadto nadprogram.

Rewja — poraż ostatni monumentalny film p. t. „Karnawał wenecki”. Na scenie nowa rewja, wykonana przez Janinę Leonowicz, Wierę Rin i Zdzisława Suwalskiego na czele. Występy Szyllera Szkolnika z udziałem słynnego medjum Miss Chasce. Ceny miejsc nie podwyższone.

Corso: ostatni raz wspaniałe podwójny program, na który składa się film pt. „Człowiek z biczem” z Douglasem Fairbanksem w roli głównej, oraz film pt. „Strzał wśród dzungli”.

Marysińska: „Parada miłość” i „Córka Zorzy”.

Nowości — arcydzieło filmowo-dźwiękowe p. t. „Nad ranem” z Ramonem Novarro w roli głównej. Program uzupełnia najnowszy dźwiękowy dodatek aktualności.

**Z miasta**

— Podziękowanie. Szlachetnemu ofiarodawcy ob. Szymańskiemu, dyrektorowi Fabryki Papieru w Fordonie, który oddał przeszło 100 tomów książek dla Biblioteki Związku Strzeleckiego, składamy obywatelskie podziękowanie.

Za kierownictwo Podokręgu Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy:

(—) Kryński, sekr. (—) Czaczka-Ruciński, prez.

— Bydgoski Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej urzęduje w związku z 13-tą rocznicą zaślubin Polski z morzem uroczystą Akademię z wielce urozmaiconym programem, który uzupełnią występy wybitnych sił artystycznych i znanego na terenie tut. chóru „Echo”.

Akademia odbędzie się w czwartek, dnia 11 lutego br. o godz. 22 w auli Miejsk. Gimn. Mat.-Przyt. w Bydgoszczy, Plac Kochanowskiego. Wstęp 50 gr i 1 zł.

— Bacność powiat wyrzyski. Zebranie powiatowe Zaw. Zw. Osadników odbędzie się dn. 19 lutego br. o godz. 12 w poł. na sali p. Aleksiewicza w Nakle.

W zebraniu wezmą udział władze Związku i samorządu pow. wyrzyskiego. Na zebranie winni stawić się wszyscy osadnicy. Legitymacje na rok 1932 można wykupić przed zebraniem.

— Zabezpieczenie domowych urządzeń wodociągowych od zamarzania. W związku z obecnymi mrozami Zarząd Wodociągów i Kanalizacji przypomina właścicielom domów i osobom zainteresowanym, że najlepszą ochroną przeciw zamarzaniu wodociągów i domowych urządzeń wodociągowych jest zabezpieczenie stałej cyrkulacji wody w domowych rurach.

Wobec powyższego nie należy domowych urządzeń wodociągowych zamykać na noc, a przeciwnie, należy starać się zabezpieczyć ruch wody w rurach, a w takim celu zaleca się co najmniej zostawić otwarte kurki wodne na najwyższym piątrze.

**Akademia Papieska****w Bydgoszczy**

Cały świat katolicki obchodzi z uczuciami głębokiego holdu i czci 10 lecie błogosławionych rządów Namieśnika Chrystusowego — Papieża Piusa XI.

Państwo i społeczeństwo Polskie, pomnie swego wielkiego posłannictwa i wiekowej tradycji ma ponadto szczególne powody święcenia jubileuszu rządów wielkiego Papieża, ponieważ jako pierwszy Nuncjusz Papieski w Odrodzonej Ojczyźnie naszej dał niezbitą dowodzą, że wierzy w Jej wielką przyszłość, że z Nią gotów dzielić dołę i niedolę, że Ją gorącym sercem ukochał.

Słuszną więc jest rzeczą, że wszyscy obywatele miasta Bydgoszczy w niedzielę, 14 lutego br. dadzą godny wyraz swoim uczuciom wobec Najdosłajniejszego Jubilata na Tronie Piotrowym przez wywieszenie chorągwi udział w nabożeństwach dziekczynnych i akademiach uroczystych.

Komitet Obchodu Jubileuszowego Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI

Dr. J. Bereta, starosta grodzki, K. Beyer, prezes Rady m. Bydgoszczy; Dr. T. Chmielarski, prezydent miasta Bydgoszczy; Ks. Kanonik J. Schulz, proboszcz par. farniej; Generał W. Thomasz, dowódca 15 dyw. piech.; M. Żułkwa, prezes sądu okręgowego.

Uroczystość jubileuszowa Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI odbędzie się według następującego porządku:

O godz. 9 w kościele Farnym —

uroczyste nabożeństwo dziekczynne z odśpiewaniem hymnów: „Te Deum” i „Boże coś Polskę” z udziałem władz państwowych i samorządowych oraz delegacji towarzystw, instytucyj i wiernych.

O godz. 12,30 — Uroczysta Akademia ku uczczeniu jubileuszu J. Św. Papieża Piusa XI w gmachu Teatru Miejskiego.

**Program:**

1. Hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła” — orkiestra wojskowa;

2. Słowo wstępne wygłosi p. Dr. Belza, dyr. Biblioteki m. Bydgoszczy;

3. Hymn papieski — orkiestra wojskowa;

4. Recytacja: „Śmierć św. Piotra” wyjątek z „Quo Vadis” — p. Kazimierz Wilamoski, artysta Teatru Miejskiego;

5. „Papież Pius XI a Polska Odrodzona” — wygłosi p. Kap. Andrzej Kulwiec, prof. Szkoły Podchorążych;

6. a) „Jubilate”... Beethovena; b) Psalm 130 Kochanowskiego — Walewski odśpiewa Tow. Śpiewu „Echo” pod dyr. p. prof. Jaworskiego

7. Hymn: „Boże coś Polskę” odegra orkiestra wojskowa.

Wstęp na Akademię bezpłatny — za biletami. Bilety dla władz państwowych, samorządowych duchowieństwa, wojskowych — rezerwuje i wydaje Kasa Teatru do dnia 13 lutego do godziny 2 popol.

**„Strzelec” w rocznicę „Powstania Styczniowego”**

We wtorek, dnia 2-go lutego odbyła się w Świątlicy Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy Akademia dla uczczenia rocznicy Powstania Styczniowego.

W krótkiej przemowie przedstawił obyw. kap. Kalita potrzebę urządzania takich uroczystości i udzielił głosu p. Dr. Staruszkiewiczowi, prof. seminarjum, który wygłosił referat na temat „Znaczenie Powstania Styczniowego dla Polski”.

Po przemowie D-ra Staruszkiewicza zabrał głos obyw. kap. Kalita, który przedstawił zebrany Strzelcom straszne położenie Polaków w Niemczech, barbarzyńskie znęcania i czyny palących bojówek niemieckich w Dębówce i Jedwabnie. Zebrani Strzelec uchwalili jednomyślnie potępiającą te zbrodnie rezolucję. — Strzelec bydgoscy w razie potrzeby staną jak jeden mąż w obronie uciskanych i gnębionych rodaków w Prusach.

**Trochę więcej serca!**

Miejski Urząd Egzekucyjny w Bydgoszczy bywa czasami w ściganiu zaległości podatkowych może zbyt rygorystyczny, sekwestrując nawet przedmioty bezwartościowe z fiskalnego punktu widzenia.

Jeden z naszych czytelników donosi nam, iż przechodząc onegdaj obok gmachu Miejsk. Urzędu Egzekucyjnego usłyszał przeraźliwe wycie psa. Zaintrygowany tem wszedł do wnętrza gmachu i ujrzał na podwórzu przywiązane sznurem do muru rasowego angielskiego psa, którego bezlitosny egzekutor wystawił na licytację. Biedne psisko, głodne i do szpiku kości zziębnięte było przejmująco płacząco w tęsknocie za ciepłym kątem, misą ciepłej stawy i pieczołowitością swego pana, od którego go tak brutalnie jak rzecz martwą oderwano. Mimo niskiej ceny oferowanej przez egzekutora (3 zł.) nikt z obecnych nie kwapił się o nabycie tej żywej gratki, nie przedstawiającej większej wartości, niż choćby przez

względ na to, iż nikomu w dzisiejszych czasach kompresji wydatków nie uśmiecha się płacenie rocznego haraczu w wysokości 60 zł tytułem podatku od psa. Biedne psisko wylądowało bezustannie, denerwując w wyraźny sposób egzekutora, który dosłownie nie wiedział co z tym fantem począć i jak wypić piwo, które go sobie i innym zbyt daleko posuniętym bezlitosnym i bezdusznym ostracyzmem sekwestratorskim nawarzył. Jeden z mimowolnych świadków przykrej tej sceny, gotów był nawet psa nabyć, by go uśmiercić a tamsamem ukrócić męki zwierzęta.

W wypadkach takich, powinno stanowczo ingerować Towarzystwo Ochrony Zwierząt, by pouczyć sekwestratora miejskiego iż nie ludzkość jego w stosunku do zwierząt jest najzupełniej nie na miejscu. Powinien poprzestać już na nieludzkości stosowanej przezeń wobec ludzi, którym zły los kazał wejść w kontakt z tym arcycyrogim służbistą.

— Ważne dla właścicieli koni. Wzywa się wszystkich właścicieli koni, posiadających konie urodzone w roku 1928 oraz starsze, które z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, do zgłoszenia ich w Wydziale IV Magistratu — Wydział Wojskowy — przy ul. Jezuickiej Nr. 1, pokój Nr. 7, w czasie od 15 do 27 lutego 1932 r., w godzinach urzędowych od 9—13.

— Niefortunny kierowca. Jest nim Józef Zapęcki, który pędząc w dniu wczorajszym ul. Gdańską, mimo jej szerokości najechał samochodem osobowym na wóz rzeźniczek Franciszka Afelskiego. Samochód i wóz uległy dotkliwemu uszkodzeniu. Zarzątek automobilistę uwiecznił w protokole policyjnym.

— Złodzieje niczem nie gardzą, jak o tem zaświadczyć może wczorajsza nocna wizyta nieprzychylnego dotychczas rycerza wytrycha w mieszkaniu p. Marii Buczkowskiej, mieszkającym się w domu nr. 1 przy ul. 20

Stycznia. Sprytny i zwinny złodziejczek „urzędując” i gospodarując na paluszkach w salonie przylegającym do sypialni zdołał nie budząc domowników „wywindykować” 3 wyspy do poduszek, pierzyne, oraz całkowitą bieliznę damską i męską. Po złodzieju ni śladu.

**W rozterce z życiem**

Zamieszkała przy ul. Barskiej 26 letnia Juljanna K. uprzykrzywszy sobie z jakichś tam przyczyn nowoczesny żywot, postanowiła z nim zerwać drogą gwałtowną i w tym celu wychyliła butelkę esencji octowej. Jęki młodej desperatki zwabiły sąsiadów, którzy w mig zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Desperatkę przewieziono do szpitala, gdzie przepłukano jej żołądek. Tak więc desperacki zamiar nie udał się, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa panna K. wyzdrowieje i dojdzie do przekonania, że życie nie jest znowu aż tak ciężkie i przykre, by odeń uciekać.

**Pożegnanie karnawału**

Sowizdrzała tego, którego królowanie ustalo w dniu wczorajszym, zęgnął w ubiegły wtorek Związek Kresowy w białej sali Hotelu pod Orłem tradycyjnym „śledziem”. „Łabędzia” owa zabawa karnawałowa, od lat mniej więcej dzieściu cieszy się nie zwyczajną popularnością wśród najszerzszych kół miejscowego społeczeństwa, to też na „śledziu” było, jak to mówią, zatrzęsienie. Bawiono się z werwą do białego rana, tańczono i radowano się do woli. Na sali przeważała młodzież, nie mniej jednak i starszyzna była dostojnie reprezentowana. Wśród obecnych zauważono: dowódcę 16 p. p., płk. Bilińskiego, dowódcę 11 daku, Dembińskiego — płk., dyr. Banku Polskiego p. Wodę, dyr. Banku Zw. Spółek Zarobkowych p. dr. Hordyńskiego, inż. Stulgńskiego i wielu innych. Tańce przeplatały występy artystów Teatru Miejskiego pp. Karpówny, Szwedówny, Ceryna i Bielieza, którzy bezinteresownie zgodzili się urozmaicić zabawę, by tylko przyczynić się do zasilenia kasy na rzecz kuchni dla bezrobotnej inteligencji. Wymienieni wyżej artyści, darzyli publiczność hojnie śpiewem i choreografią, a poszczególne „numery” wiązały dowcipnie i nader inteligentnie w całość p. Jan Bielicz. Duszą zabawy „śledziowej” i jej nie strudzoną organizatorką była p. płk. Dembińska, darząca każdego uśmiechem pełnym uprzejmości i dobroci serca, oraz bacząc, by nikt z obecnych nie „pietruszkował”.

Tak więc z nastaniem świtu imię ks. karnawału wiozłszy do walizy kaduceusz i pstrokaty strój paradny „związał” daleko, zęgnany mniej lub więcej miłymi wspomnieniami. Przy pożegnaniu nie roniło zbyt wiele łez, bowiem wszyscy wiedzą, iż lekko duch ten, któremu matką pustota, a ojcem śmiech, mimo nie zbyt entuzjastycznego przyjęcia, powróci do nas równosięka za rok.

**Kulanie Królewskie klubu kuleczarskiego „Poczta”**

W sobotę dnia 6 lutego br. odbyło się w kręgielni „Resursa Kupiecka” przy ulicy Jagiellońskiej trzecie doroczne kulanie o godność króla i rycerzy klubu kręgl. „Poczta”.

Udział brało w kulaniu 27 członków. Walka była zacięta i niezmiernie interesująca. Po ukończeniu kulania odbył się w malej salce w Resursie Kupieckiej wspólny wieczorek. — Wieczornicę zagalili prezes p. Deja witając przedstawicieli władz przelożonych, prezesa Pom. Związku Kl. Kręgl. red. p. Formañskiego oraz panie, gości i członków. Po krótkim treściwym przemówieniu o historii i rozwoju klubu, ogłosił prezes wynik kulania proklamując królem p. Wołoszyna wiceprezesa klubu, który zdobył na 100 rzutów 670 pkt. Pierwszym rycerzem został p. Berndt zdobywając 662 pkt. drugim p. Stypa 644 pkt. Sześć nagród honorowych zdobyli kolejno następujący członkowie: Latoś 643 pkt., Wojtynowski 633 pkt., Deja 632 pkt., Fabich 607 pkt., Tomaszewski 597 pkt., Spinger 596 pkt. Nagrodę za największą ilość dziewiątek zdobył p. Berndt zaś nagrodę za największą ilość siódemek zdobył p. Latoś. Przy wspólnym stole przemówili: prezes p. Deja, prezes Związku p. red. Formañski i nowo proklamowany król p. Wołoszyn. — w miłym nastroju, w braterskiej serdecznej harmonii bawiono się ochoczo do rana.

**Ukarane niedbałstwo**

Przed Izba Karną tut. S. O. odpowiadał wczoraj dozorca więzienny z Wyrzyska Antoni Polinarek, który przez swe niedbałstwo ułatwił ucieczkę z celi więziennej znanemu na terenie pow. wyrzyskiego i niebezpiecznemu włamywaczowi Józefowi Urbanekowi.

Dnia 7 grudnia ub. roku Urbanek został odstawiony przez policję do więzienia w Wyrzysku. Dozorca Polinarek dostał polecenie umieszczenia go w wyznaczonej przez naczelnika celi, lecz na prośbę Urbaneka, który widocznie dokładnie obeznan był z całym rozkładem więzienia, umieścił go w innej celi, w dani tym zupełnie nieogrodzonej, co znacznie ułatwiło więźniowi ucieczkę. Ponieważ w piecu nie było ognia, doświadczony w podobnych wypadkach Urbanek zabrał się i tym razem do dzieła. Jakiś narządkiem, które najprawdopodobniej miał ze sobą, potłócił wafle, powymował rusta i przez tak wybitny otwór w piecu wy dostał się na przyległy korytarz. Tam wyważył żelazną kratę przy drzwiach wyjściowych, przez które następnie wy dostał się na podwórce i przez nikogo nie spostrzeżony zbiegł. Natychmiastowy pościg policyjny nie dal żadnego rezultatu, Urbanek bowiem, grasujący już od dłuższego czasu w pow. wyrzyskim, zna dokładnie okolice i posiada tam kryjówkę.

Pomimo, że Polinarek wszelkimi sposobami obował wykazać swoją niewinność, sąd ukarał go grzywną w wysokości 50 złotych.



## Sępólno

— Z sali sądowej. Czwartkowej rozprawie przewodniczył p. sędzia Niec, protokolował p. Wolny. Oskarżyciel publiczny przodownik P. P. p. Zurawski.

Rozpatrywano następujące sprawy: Marta Kowalik z Sępólna odpowiadała za przekroczenie przepisów karno-skarbowych, a mianowicie za bezprawne sprzedawanie alkoholu. — Oskarżona do winy się nie przyznaje. Po wysłuchaniu świadków sąd uznał oskarżoną winną i skazał na 50 zł. grzywny.

Jan Zieliński z Sępólna odpowiadał za kradzież 12 słupków na szkodę gminy kościelnej Włoszyc. Pomimo że oskarżony zaprzecza, sąd po wysłuchaniu świadków skazuje go na 10 dni więzienia.

Jan Budnik, listonosz w Kamieniu odpowiadał za ciężki wybrzyk w stosunku do swego sąsiada Jędrzejaka. Oskarżony do winy się nie przyznaje. Sąd po wysłuchaniu 3 świadków skazuje oskarżonego na 30 zł. grzywny.

Leon Szalski, robotnik i Bernard Kus, syn gospodarza, obaj z Wiśniewy odpowiadali za kradzież i przechowanie żyta. Sąd skazał S. na 1 tydzień więzienia. Oskarżonego K. sąd uwolnił.

Aleksy Trzeciakowski z Waldówka odpowiadał za obelgę i grożenie soltysowi Ziętkowskiemu. Sąd po wysłuchaniu świadków skazał oskarżonego na 50 zł. grzywny, ewtl. za każde 5 zł. 1 dzień więzienia.

Franciszek Bozzych i Stanisław Wróblewski z Szenfeldu pow. chojnicki, odpowiadali za oszustwa na szkodę firmy Leser Heymann, przez podrobienie podpisu p. M. Kłozaka. Sąd po wysłuchaniu świadków skazał oskarżonego B. na 10 dni więzienia, zaś W. uniewinnił.

## Dąbrówka, p. Sępólno

— Zebranie koła BBWR. W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Bąsandowskiego zebranie miejscowego koła BBWR. Na zebranie przybył z Sępólna p. Twarogowski — i w długim, bardzo treściwym ze swadą wypowiedzianym referacie — wskazał na cele i zadania jakie mają poszczególne członkowie — i koła BBWR. Każdy członek zdaje sobie sprawę z tego, że praca — przedsięwzięta przez BBWR — jest twarda i ciężka, lecz jednak celowa.

— Z życia „Strzelca”. Mało mówimy o sobie — bo nie warto; nasza dewiza jest praca, a nie gadanie. Czasami jednak dobrze jest powiedzieć „coś” o sobie, aby wiedziano, że my żyjemy. Podajemy też z życia naszego kilka faktów: 1) oddział PW istnieje i wytrwale ćwiczy pod komendą obywatela Wolnika; 2) Urządzone piękna uroczystość na cześć sędziwego przyjaciela naszego, ks. Biskupa Bandurskiego; 3) oddział nasz w całości uczęszcza na kurs wieczorowy, prowadzony przez nauczyciela p. Bąsandowskiego (zarazem ref. wych. ob.); 4) w „Świetlicy” prowadzimy różne prace, gramy w szachy — i inne gry czytamy gazety i t. d.; 5) ćwiczymy mozolnie — od listopada — sztukę teatralną (trzy-aktową) — i zamierzamy odegrać ją w nadchodzącą niedzielę; 6) „Świetlica” istnieje u nas, u osadnika p. Ziąli, — obecnie zaczynamy pracować nad urządzeniem „Świetlicy” w szkole — będzie o wiele wygodniej. Nie mamy na to pieniędzy, jednak jakoś tam zrobimy. Sępólno na pewno nie zapomni o nas; 7) Kasa nasza zupełnie pusta, lecz to bagatela, grunt, że istnieje zapas i obęd do pracy — a to istnieje u nas w 100%, to też dajmy sobie z waszymi radę. Strzelec.

## Chełmno

— Uroczyste pożegnanie powszechnie lubianego rektora Strzeńskiego odbyło się w sobotę 30 stycznia br. na auli II szkoły powszechnej. W pożegnaniu oprócz nauczycielstwa wszystkich szkół powz. wzięli udział pp. ks. prob. Bączkowski, burm. Hądziak, Dr. Kleszczyńska, rektor Sentkowski i inni przedstawiciele władz i społeczeństwa. Przeszło 44 lata, z czego 32 w Chełmnie pracował p. rektor Strzeński na stanowisku nauczyciela, później kierownika szkoły powz. Na tem stanowisku zjednał sobie szacunek przelozonych i współkolegów, oraz miłość dżiatwy. To też z żalem żegnała go następczyni na stanowisku kierowniczkim szkoły p. Leszczyńska, a p. Malczewska wręczyła p. rektorowi złoty pierścień i bukiet kwiatów. Wierszyk na cześć p. Strzeńskiego, wygłosiły uczennice: Kowalczykówna, Szymańska, Ziarniakówna, Kowalska, Stobeliska, Ośmiałowska i Zielińska.

W serdecznych i szczerych słowach żegnali p. Rektora ks. prob. Bączkowski, burm. Hądziak, rektor Sentkowski i nauczyciel Gdaniec. Ze łzami w oczach dziękował p. rektor wszystkim zebranym, podkreślając więc jaką go łączą i łączyć będzie zawsze ze szkołą polską.

## W Górnicy utworzono Towarzystwo Przyjaciół Strzelca

W pracach organizacyjnych Związku Strzeleckiego jest pewna dwutorowość. Formują się oddziały Związku złożone z samej młodzieży przedpoborowej i Towarzystwa Przyjaciół. Na czele oddziału stoi komendant, który odpowiada za wyszkolenie wojskowe oraz referent wych. obyw., który prowadzi dział wychowania obywatelskiego. Komendantów i referentów wych. obyw. mianuje Komenda Okręgowa Zw. S. na wniosek Komendy Pow. Towarzystwa Przyjaciół Z. S. złożone z przedstawicieli starszego społeczeństwa jest organem opiekuńczym i doradczo-kontrolnym.

Rola opiekuńcza idzie w dwu kierunkach: to opieki moralnej i materialnej. Członkowie Tow. P. Z. S. placą wyższe składki — czem gwarantują zaspokojenie potrzeb kulturalno-oświatowych oddziału.

Samowystarczalność oddziału — prowadzącego w myśl instrukcji pracę w świetlicy, w której znaleźć się musi biblioteka, czytelnia, gry towarzyskie i t. d., jest możliwa tylko tam, gdzie utworzy się Towarzystwo Przyjaciół. Oddziały Z. S., które dotąd takich towarzystw nie mają, powinny jak najprędzej je utworzyć.

W niedzielę, dnia 8 lutego odbyło się zebranie obywatelstwa Górnicy, na którym po referacie pow. ref. wych. obyw. „O celach i zadaniach Tow. Przyjaciół Z. S.”, wszyscy obecni zgodnie uchwalili zawiązać tę pożyteczną placówkę.

## Związek Strzelecki dociera do najdalejszych zakątków pow. brodnickiego

Wy — a pełnego zrozumienia i przekonania społeczeństwa o walorach wychowawczych Związku Strzeleckiego — jest bezwzględnie szybki rozrost tej organizacji półwojskowej, która ma na celu wychowanie obywatela i żołnierza dla Państwa Polskiego.

W miasteczkach i wsiach całego powiatu brodnickiego istnieją oddziały Z. S. Obecnie nawet wioski mniejsze formują u siebie placówki Z. S. Dnia 7 b. m. na zaproszenie obyw. kier. szkoły Wojdyły zebrało się grono obywatelstwa, aby założyć Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego i oddział. Referat o celach i zadaniach Związku Strzeleckiego wygłosił ob. ref. powiatowy.

Po wzruszającej dyskusji w której zabrali

głos

obow. nacz. Dąbrowski, ob. Jarosza, ob. Hutezaka, ob. nacz. Dąbrowska, ob. kom. Kantorczykowa, ob. aptekarza Jakubowskiego, ob. Słoszewskiego. Zapisani członkowie uchwalili płacić miesięcznie minimum 50 gr. na rzecz oddziału. Znalazło się kilku bardzo ofiarnych obywateli, którzy zadeklarowali płacić składki kilkuzłotowe.

Dochód ze składek zużywa się na sprawienie brakującego sprzętu świetlicowego oraz na zainstalowanie aparatu radiowego, co nastąpi w najbliższych dniach.

Strzelcy! Niechaj świetlica Wasza rozbrzmiewa życiem wesołym i pracą twórczą. Społeczeństwo dorosłe, widząc, że pracujecie pożytecznie, że wyjdą ze szkoły strzeleckiej karni obywatele-żołnierze, chętnie wam dopomoże, otoczy was miłością i serdeczną opieką.

Komendantem oddziału w Górnicy został mianowany obow. podch. Szarmach, a referentem wych. obyw. ob. Redmer. Oni obaj przy pomocy dobranych współpracowników zorganizują życie świetlicowe oddziału w Górnicy na podstawie otrzymanych instrukcji.

Oddziałowi Z. S. w Górnicy, Towarzystwu Przyjaciół, prezesowi, komendantowi i ref. wychowania obyw. — życzymy najpomyślniejszych wyników w pracy dla dobra Państwa.

## K O S C I E R Z Y N A

— Zorganizowanie nowych oddziałów Z. S. w powiecie. W b. m. w powiecie kościerskim zorganizowano 3 nowe oddziały Z. S. i to: w Grabówku, w Grabowskiej-Hucie oraz w Konarzynie. Obecnie w pow. kościerskim istnieje 20 oddziałów Z. S.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. Dnia 5 b. m. o godz. 18 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Po zagajeniu przez p. dr. Lemańczyka przystąpiono do uchwalenia budżetu, który po 7-godzinnej dyskusji został ustalony w dochodach na 440.904,05 zł., w rozchodach 440.285,45 zł. Sprawozdanie p. burmistrza o

## Czersk

— Ku uczczeniu 69-tej rocznicy Powstania Styczniowego urządziło Tow. Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII, placówka Czersk uroczystą akademię. Uroczystość była złączona z 12 rocznicą wkroczenia wojsk polskich do Czerska. Na sali Hotelu Metropol zebrała się bardzo licznie publiczność ze wszystkich sfer społeczeństwa miejscowego. Na program uroczystości złożyły się śpiewy i deklaracje wychowanków Szkoły Wydziałowej. Uroczystość zgaśli wiceprezes placówki p. Kulas. Następnie obszerny referat o przebiegu Powstania Styczniowego wygłosił kier. Szkoły Wydziałowej p. Stanke. Z prawdziwym artystycznym wygórowaniem przy współudziale orkiestry Sokola fanfary I. Pułku Legionów. Okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej i Jej Prezydenta p. Ignacego Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego zakończono program uroczystości. Komendant placówki p. nacz. Górski, dziękując za przybycie, podniósł, że akademie takie wywierają wielki wpływ na podniesienie ducha narodowego zwłaszcza wśród młodzieży. Na zakończenie rozentuzjuszowana publiczność samorzutnie zaintonowała „Rotę”. Po dziękowaniu za urządzenie tej pięknej uroczystości należy się nadewszystko zarządowi Zw. i kier. Szkoły Wydziałowej, wreszcie wszystkim zebranym, którzy przez swój udział uczcili pamięć bohaterów Powstania i dali wyraz swym uczuciom, że niema siły, któraby dziś zdolała nas wstrzymać w tworzeniu Polski mo-carstwowej.

wykonaniu uchwał z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej przyjęto do wiadomości, że sprawa korzystania prądu elektrycznego przez urzędników Magistratu, oraz sprawą muru oporowego p. Skaji, odesłano do komisji powołanej wybranej w osobach pp. Drawskiego, Rogalli, Różka, Piechowskiego, Wysokiego i Zyndy. Posiedzenie zamknięto o godzinie 2,35.

— Z. P. O. K. Przed tygodniem odbyło się w sali Sejmiku Powiatowego walne zebranie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Po zagajeniu przez wiceprzewodniczącą p. Ochocinę, uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłej przewodniczącej s. p. Stefanji Antoniny Kahlowej, odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania i sprawozdaniu rewizorki, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w następującym składzie: pp. Bogusławska — przewodnicząca, Czaplinska — wiceprzewodn., Rosińska — sekretarka, Różańska — zast. sekr., Jaszczukowa — skarbniczka, Zbąska — zast. skarbn. Komisja rewizyjna: pp. Knechtłowa i Kontekowa.

— Echa karnawału. Dnia 6 b. m. staraniem Stow. „Rodzina Policyjna” i Policyjnego Klubu Sportowego w salach „Bazaru” urządzono bal karnawałowy, na którym licznie zjawili się przedstawiciele wszystkich władz miejscowych z p. starostą Malanowskim na czele, oraz tuł. społeczeństwo. Bal, z bogatym programem niespodzianek, wypadł imponująco i należał do najpiękniejszych obecnego sezonu. Dochód przeznaczono na powyższe stowarzyszenia i bezrobotnych.

— Przedstawienie amatorskie oddziału Z. S. Dnia 31 stycznia b. r. kółko amatorskie oddziału Z. S. Kościerszyna urządziło przedstawienie amatorskie p. t. „Zareczyny pod kulami”. Aktorzy, pomimo że na scenie występowali poraż pierwszy, ze swych ról wywiązali się bardzo dobrze. Podkreślić należy szczególnie bardzo dobrą grę ob. Słomińskiego, występującego w roli podoficera. Przypuszczać należy, że następne przedstawienie, które oddział urządzi 19 marca b. r., wypadnie o wiele lepiej. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

## Tuchola

— Uwaga rzemieślnicy! W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 15-tej w sali Hotelu „Du Nord” w Tucholi wygłosił p. radca wojewódzki Barciszewski odczyt na temat: „Obowiązki komisji egzaminacyjnej dot. egzaminów czeladniczych i mistrzowskich” i „Wpływ szkół doksztalcających na rozwój rzemiosła”. Panów Starszych Cechów w Tucholi prosimy, by członków swych o powyżej wymienionym wykładzie uwiadomili. Ze względu na ważność tematu jest obecność przedewszystkiem wszystkich członków komisji egzaminacyjnej pożądana.

## Skrzeszewo, p. Kartuzy

— Rozwój ideału strzeleckiego. Staraniem kier. szkoły p. Miąskowskiego odbyło się tutaj zebrane organizacyjne Zw. Strzeleckiego przy udziale około 50 uczestników.

Zagał zebranie p. Miąskowski, witając sier. Millera, przybyłego z Kartuz. W referacie swym p. Miąskowski wspominał o bohaterskich czynach naszych ojców, zachęcając obecnych do wytrwania na stanowisku.

Następnie przemawiał st. sierż. Miller z powiatowej Komendy P. W., który poruszył konieczność P. W. nie tylko mężczyzn, ale na wet kobiet, wyjaśniając przytem ulgi i przywileje dla członków przedpoborowych i poborowych.

Po zaznajomieniu się z treścią Statutu przystąpiono do zapisywania członków, których za pisało się 54. By przystąpić jaknajprędzej do ćwiczeń — wybrano zarząd w osobach: prezes ob. Szerowski Józef, wiceprezes Rosolowski Jan, skarbnik ob. Skierka Bernard, sekretarz ob. Herbasz Bernard, ref. wych. ob. Miąskowski Feliks, komendant ob. Michalski Bolesławski Bolesław.

O godz. 20.30 przewodniczący zamknął zebranie odpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

W dniu 31 stycznia 1932 roku Oddział urządził ćwiczenia polowe. Na ćwiczeniach był obecny st. sierżant zaw. Miller, który podał szcze gółowe zadanie i cel ćwiczeń. Nawet miejscowa ludność zainteresowała się ćwiczeniami — do wódem czego była obecność wielu obywateli na placu ćwiczeń. Sami członkowie z ćwiczeń bardzo zadowoleni, a każdy czuł się jak prawdziwy żołnierz. Po skończonych ćwiczeniach st. sierżant M. przedstawił walkę gazową za pomocą rozpalonych świec dymnych.

Po spełnieniu zadań i obowiązku względem Ojczyzny i z pożytkiem dla każdego z obecnych ruszył Oddział ze śpiewem do wioski — gdzie nastąpiło rozwiązanie.

## Sulmin, pow. Kartuzy

— Strzelcy maszerują... W dniu 13 stycznia r.b. odbyło się walne zebranie Oddz. Związku Strzeleckiego, na które przybyło przeszło 35 osób. Po omówieniu spraw organizacyjnych, przystąpiono do sprawy ostatnich napadów na Poisków w Dęboczu i Jedwabnie. Zebrani powzięli i wysłali na ręce władz rezolucję, protestującą przeciwko barbarzyństwu pruskiemu.

## Minuta śmiechu

PRZYJAŹN...

W jednej z kawiarni berlińskich siedzą przy stoliku dwaj eksporterzy. Jeden z nich manifestuje tak dobitnie swój dobry humor, że jego vis a vis zadaje mu pytanie:

— Nie przejmujesz się jak widzę kryzysem?

— He, znalazłem złotą żyłę.

— Cóż takiego

— Skupuję za pół ceny wszystkie wywiezki z czasów wielkiej wojny z napisem „Boże, ukarż Anglię” i wysyłam je do Indji.

## KRÓTKA HISTORIA

— Czy znasz historję dziewczyny w bawelnianych pończochach?

— Nie. A co się z nią stało?

— Nic.

## GROŹBA

Adwokat: Mówiłem z żoną pańską. Jest nie będzie otrzynmywała co miesiąc przyrzeczonych alimentów, wprowadzi się znowu do pana.

— Pierwsze wrotki pojawiły się w użyciu w 1760 roku na balu w Antwerpi, szczęście nie sprzyjało jednak tancerzowi, który je miał na nogach, gdyż rozpedzony wpadł na lustro, rozbił je na kawałki i sam się przytem pokaleczył dotkliwie.

## GLOBTROTERZY

Globtroter: — Wyderzyło się tak, iż przez osiem dni błakałem się w pustyni nie mając ani kropli wody.

— W jaki więc sposób ugasił pan pragnienie?

— Jak najprościej. Myślałem o dobrych rzeczach co napędzało mi ślinę do ust.



Jablonowo

Karnawał zakończył się u nas dwiema zabawami Zw. Strzeleckiego i Straży Pożarnej. Straż pożarna odawana ma dobrą renomę i cieszy się poparciem całego społeczeństwa.

Z uznaniem należy stwierdzić, że i ostatnia zabawa Związku Strzeleckiego, cieszyła się wielką sympatią i życzliwością tak młodzieży, jak i starszego obywatelstwa.

Oprócz wielkiej ilości młodzieży obecnością, swą zaszczytliwą zabawę grono nauczycielstwa z p. kierownikiem Hoffmanem na czele — nie brak było i przedstawicieli kupiectwa, kolei, poczty i rzemiosła.

W miłym i serdecznym nastroju przy dźwiękach orkiestry 67 pułku z Brodnicy bawiono się do rana. Wzorowo zorganizowane zabawy należy przypisać głównie kom. oddziału Z. S. obyw. Preiskornowi, ref. wych. obyw. Ejdkowskiemu, obyw. ref. muz. Katryńskiemu, oraz ich współpracownikom

Widzimy więc, że strzelcy potrafią nie tylko pracować tego, ale zabawić się przyzwolnie Uczestnik.

Warlubie

Strzelcy ku czci ks. biskupa Bandurskiego. Dnia 2 lutego b. r. odbyła się staraniem Oddziału Zw. Strzeleckiego wielka akademja ku czci dostojnego Jubilata J. E. Ks. Biskupa dr. Bandurskiego. Program był następujący: o godz. 8,30 zbiórka wszystkich Tow. P. W. i W. F. przed dworcem, o godz. 8,45 cdmarsz do kościoła na zakupione przez oddział Zw. Strzelecki nabożeństwo na cześć Jubilata. Wieczorem w sali p. Wesołowskiego rozpoczęła się o godz. 18 akademja. Na wstępie przywitał obyw. prezes Szydzik obecnych gości. Referat okolicznościowy wygłosił referent oświatowy ob. Pruszek.

Następnie odegrano sztukę teatralną pod tytułem „Porucznik Pierwszej Brygady”. Amatorzy wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze. Przedstawieniem kierował ob. Pruszek. Publiczność dopisała tym razem dobrze. Obywatele Warlubia doceniają coraz więcej znaczenie Zw. Strzeleckiego jako organizacji P. W.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 10 II. 1932 r.

Table with columns: Dolar, St. Zjedn., Sprzedaż, Kupno, DEWIZY, and various exchange rates for currencies like Belgja, Białogród, Bukareszt, etc.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Table with columns: Dostawa bieżąca, parwyet Poznań, handel hurtowy, and prices for goods like żyto nowe suche, Pszenica, Jęczmień.

Table with columns: zwyczaj. przemiał, Młoczn. żytnia, 65%, pszena 65%, Jtręby żytnie, pszenne, Rzepak, Wyka, Peluska, etc.

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Table with columns: Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 10 II. 1932. and various crop prices like Pszenica nowa, Zyto nowe, etc.

Programu radiowe

Warszawa 11.20 Kom. meteor. Gl. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej. 11.45 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.10 Plyty gram.; 13.10 Prz. kom. PIM; 13.15 Komunikat gospodarczy; 14.45 Ork. hawajskie (plyty); 15.15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli; 15.45 Giełda pien. oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Utwory skrz. w wyk. Menuhin (plyty); 16.20 „Stanisław Orzechowski” wygłosi dr. J. Lichtensztul; 16.40 Organy Wurlitzerowskie (plyty); 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd rolniczy prasy zagr. Tr. z Wilna; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki w wyk. Danieleskiego (plyty); 19.45 Prasowy Dz. Radiowy. W przerwie feljton literacki wygl. p. R. Zrebowicz; 20.00 Pogadanka muzyczna — wygl. p. K. Stromenger; 20.15 Koncert muzyki warsz. z film. warsz. 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45 Urzęd. kom. PIM i kom. pol. cyjny; 22.50 Muzyka tan. z dancingu Adria. 17.35 Lwów Muzyka lekka. 19.10 Kraków „Zagadki wędrowek ptaków” wygl. dr. K. Wodzicki. 19.20 Katowice „Najpiękniejsza ofiara” — wygl. prof. Wład. Dziedziel.

Czy wiecie, że

Według danych Międzynarodowego Instytutu Statystycznego liczba zgonów spowodowanych przez chorobę raka zwiększyła się od roku 1914 prawie dwukrotnie i sięga obecnie 1 miliona wypadków śmiertelnych w ciągu roku na całym świecie.

DZWIĘKOWE KINO SWIATOWID. Najnowszy 100 proc. gigantyczny dźwiękowiec wojenny przewyższający film „Na zachodzie bez zmian”. „FRONT ZACHODNI 1918 r.” (Najcz. 2 r.)

TOPIŃ DZWIĘKOWE KINO PALACE. Najwspanialszy film świata w nowym opracowaniu dźwiękiem z udziałem najlepszych chórow świata „Krół Królów”

TOPIŃ DZWIĘKOWE KINO PALACE. Najwspanialszy film świata w nowym opracowaniu dźwiękiem z udziałem najlepszych chórow świata „Krół Królów”

TOPIŃ DZWIĘKOWE KINO PALACE. Najwspanialszy film świata w nowym opracowaniu dźwiękiem z udziałem najlepszych chórow świata „Krół Królów”

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 lutego o godz. 11 przedpoł. sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: zegar stojący, 2 łóżka z materacami, stół, patelnia, 13 płyt, biurko, 18 płaszczy męskich zimowych, lustro, 5 stołów restauracyjnych, 2 fotele, 1 kanapa.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 lutego o godz. 11 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: urządzenie biurowe, maszynę do szycia, lustra, szafy, regały, lodówkę, rower męski, dywany, fotele, biurko, lampy, bufeł, kredens, maszynę do szycia, umywalkę, 7 worków maki żytniej, żrębkieta, urządzenie sypialni, materiał na ubranie i inne różne przedmioty; o godz. 13 przy ul. Czarnieckiego 2; rury żebrowe, kotły, wózek, telazo; o godz. 13,15 przy Zamkniętej 33; platformę, wozy; o godz. 13,30 przy Chrobrego 22; kadz octu, samochód cięż., platformę.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 lutego o godz. 11 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: urządzenie biurowe, maszynę do szycia, lustra, szafy, regały, lodówkę, rower męski, dywany, fotele, biurko, lampy, bufeł, kredens, maszynę do szycia, umywalkę, 7 worków maki żytniej, żrębkieta, urządzenie sypialni, materiał na ubranie i inne różne przedmioty; o godz. 13 przy ul. Czarnieckiego 2; rury żebrowe, kotły, wózek, telazo; o godz. 13,15 przy Zamkniętej 33; platformę, wozy; o godz. 13,30 przy Chrobrego 22; kadz octu, samochód cięż., platformę.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 12 lutego o 10 sprzedają przy Szerokiej 30, 2 piętro przymusowemu przetargiem za gotówkę: urządzenie biurowe, maszynę do szycia, lustra, szafy, regały, lodówkę, rower męski, dywany, fotele, biurko, lampy, bufeł, kredens, maszynę do szycia, umywalkę, 7 worków maki żytniej, żrębkieta, urządzenie sypialni, materiał na ubranie i inne różne przedmioty; o godz. 13 przy ul. Czarnieckiego 2; rury żebrowe, kotły, wózek, telazo; o godz. 13,15 przy Zamkniętej 33; platformę, wozy; o godz. 13,30 przy Chrobrego 22; kadz octu, samochód cięż., platformę.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 lutego b. r. o godz. 12-tej u spedytora Sadeckiego sprzedawcą będą najwięcej dającemu za gotówkę: umywalkę, nocne stoliki, kwiatnik, zegary, bieliznarkę, maszynę do szycia, leżankę, lustro, kanapę, fotele, dywan, stolik, biurko, aparat do fotografowania.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 13 lutego o godz. 12-tej licytować będą w Grębocinie w cegielni inż. Wolskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 300 mtr. szyn do kolejki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 lutego o godz. 10-tej licytować będą przy St. Rynku w firmie Szydłowska i Ska za gotówkę najwięcej dającemu: maszynę do szycia, 4 lampy wiszące, 2 lustra wiszące, 150 mtr. inleku, 46 swetrów i inne przedmioty; o godz. 12-tej u spedytora Sadeckiego: sypialnię kompletną, radioaparat, maszynę do pisania, kanapę, umywalkę, leżankę, szafę dębową, zyrandol elektryczny, maszynę do szycia i inne przedmioty.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 lutego o godz. 9,30 sprzedam przy ulicy Długiej 9 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 8 regałów, 1000 wieszaków do ubrań, 8 manekinów, 2 stoły, 10 taborecików, żelazko elektr. do prasowania, 2 drabiny, piec żelazny, 2 szafy, 4 lampy elektr. 1 reflektor, 15 żarówek, 50 płaszczy męskich letnich, 50 płaszczy damskich letnich, 50 ubrań dziecięcych i 50 par spodni.

BYDGOSZCZ. Dnia 12 lutego br. o godz. 9,30 sprzedam przy ulicy Długiej 9 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 8 regałów, 1000 wieszaków do ubrań, 8 manekinów, 2 stoły, 10 taborecików, żelazko elektr. do prasowania, 2 drabiny, piec żelazny, 2 szafy, 4 lampy elektr. 1 reflektor, 15 żarówek, 50 płaszczy męskich letnich, 50 płaszczy damskich letnich, 50 ubrań dziecięcych i 50 par spodni.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 13 lutego br. o godz. 11 sprzedam przy ulicy Śniadeckich 19 (stary nr.) w składnicy firmy „Rawa” najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do szycia, kanapę, 2 fotele, lustro tremo z podstawką, szafonierkę z lustrem, 55 paczek kawy, wagę stołową z ciężarkami, 75 paczek cykorji oraz 18 paczek kawy słod.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 lutego br. o godz. 11,15 sprzedam przy ul. Śniadeckich 19 (stary nr.) w składnicy firmy „Rawa” najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: powózkę jednokonną i karoserję do powózki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12. II. o godz. 14,30 sprzedam w Wtelnie u p. Edmunda Bukolta za natychmiastową zapłatą: 2 cielaki czarno-białe.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12. II. 32 o godz. 14,00 sprzedam w Wtelnie u p. Józefa Sochy za natychmiastową zapłatą: żniwiarkę kompletną i kultywator.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 lutego br. o godz. 13 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 131 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do szycia, szafę, kanapę, szafkę z lustrem, szafonierkę i dywan.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 lutego br. o godz. 12-tej u spedytora Sadeckiego sprzedawcą będą najwięcej dającemu za gotówkę: umywalkę, nocne stoliki, kwiatnik, zegary, bieliznarkę, maszynę do szycia, leżankę, lustro, kanapę, fotele, dywan, stolik, biurko, aparat do fotografowania.

BIAŁY TYDZIEŃ przedłużam z powodu wielkiego natłoku do soboty dnia 13-go lutego rb. Wybór towarów uzupełniony świeżymi transportami. KALAMAJSKI

Mieszkanie 6 pokoi i kuchnia w Grudziądzu ul. Wybickiego nr. 45, od zaraz do wynajęcia. Sprzedam tanio skład kolonialny z towarem i urządzeniem w wolnym mieszkaniu. Pokój umeblowany z osobnym wejściem, komfortowy, z 4-raz poszukiwany.

TANIO! Szklanki do herbaty od 15 gr. Filiżanki od 25 gr. Łyżeczki do herbaty od 10 gr. Łyżki stołowe od 10 gr. Porcelana i rozmaite sprzęty kuchenne poleca wyjątkowo tanio Szkło-fajans właśc. Szymańska Toruń, Różana 1, przed łukiem Cezara.

Okazja Sprzedać korzystać: gabinet męski dębowy, (bieliznarka, biurko i fotel) sypialkę dębową i orzechową kompletne, oddzielnie: szafy, bieliznarki, łóżka, stoły, kanapy, leżanki, fotele, zastawę stołową na 12 i 6 osób, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszynę do szycia, rowery, zegary, obrazy, garderobę męską, damską, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazjny Grudziądz, ul. Narutowicza 15. [22]. 447

PRZETARG PRZYMUSOWY. W piątek dnia 12 lutego br. o godz. 12 sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Wiewiórkach u p. Romarynowskiego: biurko, lustro z konsolką, kanapę, stół, 6 krzeseł, 3 stojaki do kwiatów, etażerkę, szafę do rzeczy i t. p. rzeczy. W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 10 sprzedawcą będą w Grudziądzu przy ul. Kwiatowej 2: biurko, bibliotekę, bufeł, kredens i t. p. rzeczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY. W piątek dnia 12 lutego br. o godz. 12 sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Wiewiórkach u p. Romarynowskiego: biurko, lustro z konsolką, kanapę, stół, 6 krzeseł, 3 stojaki do kwiatów, etażerkę, szafę do rzeczy i t. p. rzeczy. W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 10 sprzedawcą będą w Grudziądzu przy ul. Kwiatowej 2: biurko, bibliotekę, bufeł, kredens i t. p. rzeczy.

Zanim kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane jadalne sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patelny, siodła oficerskie przepiękne, elektroluxy do odkurzenia, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalognat oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

Na posł! Wszelkie konserwy rybne, sery, wędz. szprotki i biskingi, grzyby litewskie najtaniej i stale świeże tylko ARACZEWSKI Toruń 1037 Chelmińska przy Rynku. Poszukuję posady prasowaczki od zaraz. Zgłosz. „Gazeta Morska” Gdynia.

Szkola fańców Wernu wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Nowy kurs 12 lutego. Toruń, Żeglarska 10 I. p. 995

Okazja Sprzedać korzystać: gabinet męski dębowy, (bieliznarka, biurko i fotel) sypialkę dębową i orzechową kompletne, oddzielnie: szafy, bieliznarki, łóżka, stoły, kanapy, leżanki, fotele, zastawę stołową na 12 i 6 osób, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszynę do szycia, rowery, zegary, obrazy, garderobę męską, damską, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Okazja Sprzedać korzystać: gabinet męski dębowy, (bieliznarka, biurko i fotel) sypialkę dębową i orzechową kompletne, oddzielnie: szafy, bieliznarki, łóżka, stoły, kanapy, leżanki, fotele, zastawę stołową na 12 i 6 osób, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszynę do szycia, rowery, zegary, obrazy, garderobę męską, damską, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Okazja Sprzedać korzystać: gabinet męski dębowy, (bieliznarka, biurko i fotel) sypialkę dębową i orzechową kompletne, oddzielnie: szafy, bieliznarki, łóżka, stoły, kanapy, leżanki, fotele, zastawę stołową na 12 i 6 osób, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszynę do szycia, rowery, zegary, obrazy, garderobę męską, damską, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Okazja Sprzedać korzystać: gabinet męski dębowy, (bieliznarka, biurko i fotel) sypialkę dębową i orzechową kompletne, oddzielnie: szafy, bieliznarki, łóżka, stoły, kanapy, leżanki, fotele, zastawę stołową na 12 i 6 osób, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszynę do szycia, rowery, zegary, obrazy, garderobę męską, damską, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Okazja Sprzedać korzystać: gabinet męski dębowy, (bieliznarka, biurko i fotel) sypialkę dębową i orzechową kompletne, oddzielnie: szafy, bieliznarki, łóżka, stoły, kanapy, leżanki, fotele, zastawę stołową na 12 i 6 osób, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszynę do szycia, rowery, zegary, obrazy, garderobę męską, damską, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Okazja Sprzedać korzystać: gabinet męski dębowy, (bieliznarka, biurko i fotel) sypialkę dębową i orzechową kompletne, oddzielnie: szafy, bieliznarki, łóżka, stoły, kanapy, leżanki, fotele, zastawę stołową na 12 i 6 osób, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszynę do szycia, rowery, zegary, obrazy, garderobę męską, damską, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Okazja Sprzedać korzystać: gabinet męski dębowy, (bieliznarka, biurko i fotel) sypialkę dębową i orzechową kompletne, oddzielnie: szafy, bieliznarki, łóżka, stoły, kanapy, leżanki, fotele, zastawę stołową na 12 i 6 osób, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszynę do szycia, rowery, zegary, obrazy, garderobę męską, damską, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Okazja Sprzedać korzystać: gabinet męski dębowy, (bieliznarka, biurko i fotel) sypialkę dębową i orzechową kompletne, oddzielnie: szafy, bieliznarki, łóżka, stoły, kanapy, leżanki, fotele, zastawę stołową na 12 i 6 osób, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszynę do szycia, rowery, zegary, obrazy, garderobę męską, damską, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.



## Selegramy

## Z ostatniej chwili

## „Twórzmy mur piersi polskich przeciw zaborczości niemieckiej“

Poseł Tebinka o potrzebach i znaczeniu osadnictwa pomorskiego

(o) Warszawa, 11. 2. (Pat.). W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych przemawiał wczoraj pos. Tebinka.

Pos. Tebinka przypomniał, iż w Poznaniu wznosi się gmach dawnego niemieckiego Urzędu Osadniczego, mającego na celu zniemczenie ziem polskich. Gmach ten zrzuceniem losu mieści dzisiaj urzędy Ministerstwa Reform Rolnych, opiekującego się osadnictwem polskim na kresach zachodnich. Ziemie te w ciągu ostatnich lat opuściło przeszło pół miliona Niemców, a uczynili oni to nie przed przemocą władz, lecz ze strachu przed gniewem ludności polskiej, tyranizowanej przez 150 lat.

Przed rokiem podczas zatwierdzania w Sejmie układu likwidacyjnego, wyrażono żal, że 30.000 ha ziemi pozostało w rękach niemieckich. Te same kosa jednak zapominają, że władza na tym terenie była przez długie lata w ręku Narodowej Demokracji i że wydano wówczas zarządzenia, utrudniające odkupowanie osad od Niemców. Mówca miał sam w ręku okólnik Rady, podpisany przez Koriantego, by Polacy nie odkupowali osad niemieckich, bo na mocy traktatu wersalskiego przypadną one wkrótce za darmo Polsce. Gdyby nie to utrudnienie, to w rękach niemieckich w Poznaniu i na Pomorzu pozostałoby o wiele mniej ziemi.

**OSTATNI SPIS LUDNOŚCI BYŁ PRAWDZIWA REWELACJA. WYKAZAŁ ON, ŻE NA POMORZU LICZBA NIEMCÓW SPADŁA Z 11 DO 6 PROC., a ilość dzieci niemieckich w wieku szkolnym wynosi zaledwie 4 proc.**

**ROLNICTWO NA KRESACH ZACHODNICH ZOSTAŁO DOTKNIĘTE KRYZYSEM DOTKLIWIEJ NIŻ INNE DZIELNICE,** a to z tego powodu, iż koszty produkcji są większe i delicytowość gospodarki rolnej większa. Składają się na ten stan rzeczy jeszcze inne przyczyny: większe opłaty socjalne, opłaty na Izby Rolnicze, większe opłaty na kolejach. Ziemie te nie były wprawdzie zniszczone przez wojnę, lecz wskutek uchwały Rady Ludowej miały ceny maksymalne, które wycieńczyły rolnictwo bardzo znacznie. Jest ono tu też bardzo znacznie zadłużone, gdyż odział Banku Rolnego w Gdyni, założony przed 3 laty dla północnych powiatów Pomorza, rozdzielił między drobnych rolników 10 milionów zł. Ponieważ jednak głównym wierzycielem jest skarbowi państwa i Bank Rolny, nie spowodowało to klęski.

Osadnictwo ponemieckie, oparte na prawie rent, jest bardzo liczne. W marcu 1931 Sejm powziął uchwałę, domagającą się od Rządu zbadania waloryzacji rent i obniżenia rent dla tych, którzy nabyli osady po r. 1918. Osad ponemieckich jest na Pomorzu 10.425 o ogólnej powierzchni 212.000 ha, co wynosi 1/4 wszystkich gruntów rolnych Pomorza. Kapitał, ułożony w tych osadach równa się 75.250.000, a roczna rata dla skarbu państwa wynosi 2.600 tys. Tem się tłumaczy pozycja przeciw wnioskowi o ogólne zmniejszenie waloryzacji dla wszystkich z 43 proc. na 15 proc., co byłoby jednak zmniejszeniem dochodów skarbu. Średnie obciążenie wynosi 12 zł na 1 ha.

## „Nowoczesne“ metody walki propagandy wurowotowcu ukraińsku

(o) Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). Nacjonalistyczna organizacja ukraińska z pod znaku Konowalca przygotowała szereg broszur, mających za zadanie popularyzowanie wśród Ukraińców nowoczesnych metod walki w wojnie domowej. Wydana już broszura o wojnie bakterjologicznej zawiera szereg przepisów o stosowaniu bakterji i środków chemicznych w wojnie domowej. Daje wykład ma być broszura poświęcona technice walk ulicznych.

Osadnicy Polacy, którzy odkupili osady od Niemców, zaciągając pożyczki, są w trudnym położeniu, i dla tego tym, którzy osady nabyli po r. 1918, renty powinny być indywidualnie niższe. Osadnictwo z parcelacji polskiej jest gospodarczo w gorszym położeniu. Obciążenia należałoby zamienić na rentę, jak dla osadników ponemieckich. Dla tych, których obciążenie przekracza możliwość spłacenia zobowiązań, należałoby znaleźć zastępców. Mówca wnosi o opracowanie wykazu osad, które mogą być nabyte za pośrednictwem Urzędów Ziemskich i Banku Rolnego, i zaleca wykazy te rozesłać do wszystkich poselstw i konsulatów polskich, zwłaszcza w Ameryce, z czego mogliby skorzystać niektórzy reemigranci.

Na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów znalazła się skarga o rzekome krzywdzenie wielkiej własności niemieckiej, z powodu parcelacji.

Wnieiono ją prawdopodobnie tylko dla tego, że nie było innego powodu, a trzeba było przypomnieć światu, że w Polsce nie wszystko jest w porządku. Skarga niemiecka jednak w niczym nie jest uzasadniona, bo największy zapas ziemi do rozparcelowania przypada na województwa zachodnie, i z tego zapasu przedewszystkiem trzeba korzystać. Prawdą jest, że wielka własność niemiecka gospodaruje doskonale, ale trzeba wyjaśnić, że otrzymuje ona nisko oprocentowane kredyty z „Osthilfe“. **NIEMCY W SWYM PASIE POGRANICZNYM TWORZĄ MUR PIERSI NIEMIECKICH PRZECIW UROJONEJ ZABORCZOŚCI POLSKIEJ. JEŚTEŚMY ZMUSZENI CZYNIĆ TO SAMO.**

Mówca apeluje do rządu o troskliwą opiekę nad ziemiami zachodnimi, przeciw którym skierowana jest wroga akcja sąsiada zachodniego.

## „Przerwać imperialistyczną wojnę“

Nawet Japończycy manifestują przeciw wojnie z Chinami

Szanghaj, 11. 2. (PAT.). Wojska chińskie zniszczyły urządzenia portu Woosung, utrudniając w ten sposób żeglęgę handlową i akcję wojennych okrętów japońskich.

Londyn, 11. 2. (PAT.). „Daily Herald“ donosi, że w ciągu ubiegłych 30 miesięcy do portu w Szanghaju przywieziono amunicji i broni na ogólną sumę 354.000 funtów oraz aeroplanów na sumę 290.000 funtów. W ciągu ubiegłego roku do Chin przywieziono ogółem broni i amunicji oraz aeroplanów na sumę przeszło półtora miliona funtów. Głównym dostawcą byli Japończycy, którzy dostarczyli tych materiałów na 584.000 funtów oraz Niemcy, którzy przywieźli broni i amunicji na 400.000 funtów. Ameryka dostarczyła Chinom aeroplanów bojowych na sumę 282.000 funtów. Anglja dostarczyła uzbrojenia na sumę 203.000 funtów.

Londyn, 11. 2. (PAT.). W Nankinie odbyła się dziś konferencja posłów brytyjskiego i japońskiego z chińskim ministrem spraw zagranicznych, na której rozważano możliwość porozumienia się Chin i Japonji. Nacisk mocarstw w Nankinie idzie w kierunku wywarcia

wplywu na rząd chiński, aby umożliwił wycofanie się Japończykom z Szanghaju bez narazienia prestyżu Japonji.

Tokio, 11. 2. (PAT.). Studenci radykalni z uniwersytetu cesarskiego w Tokio urządzili uliczną demonstrację, nosząc napisy: „Przerwać imperialistyczną wojnę!“ Następnie pochód studentów ze sztandarami usiłował udać się na miejsce zamachu na byłego ministra skarbu. Powodem demonstracji było zabójstwo ministra. 20 studentów z pośród przywódców aresztowano.

Moskwa, 11. 2. (PAT.). Dzienniki donoszą, że chiński generał Maa odbył konferencję z generałem japońskim Tamona. Po przeprowadzonej rozmowie generał Maa zgodził się na ścisłą współpracę z wojskami japońskimi. Generał Maa ma być mianowany gubernatorem prowincji chejciańskiej. Również drugi generał chiński Din-Czou, który jeszcze przed parudniami prowadził walkę z wojskami japońskimi stara się o nawiązanie kontaktu z Japończykami. W rokowaniach tych pośredniczy konsul amerykański.

## O obrazę b. woj. Lamota ioczyć się będzie jutro rozprawa sąsowa w Warszawie

(o) Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). Jutro odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym rozprawa z ramienia oskarżenia publicznego przeciw osk. Adamowi Niemojewskiemu, redaktorowi „Myśli Niepodległej“.

Oskarżać będzie prok. Grabowski w imieniu b. wojewody pomorskiego Lamota.

Niemojewski oskarżony jest o trzykrotną obrazę b. wojewody w artykułach, zamieszczonych w „Myśli Niepodległej“.

## Zgon wybitnego Wielkopolanina

Poznań, 11. 2. (PAT.). Wczoraj w nocy zmarł w Poznaniu p. Hedinger, długoletni prezes poznańskiej rady miejskiej i były senator.

## Szwedzki okręt palił się w Gdańsku

Gdańsk, 11. 2. (PAT.). Wczoraj rano na szwedzkim statku „Silva“, stojącym w wolnej strefie portu skutkiem zapalenia się nafty w części maszyn wybuchł groźny pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej, przedsięwziętej przez statki ratownicze rady portu, pożaru nie zdołano dotychczas opanować.

Przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności celem zapobieżenia przeniesieniu się pożaru na inne statki.

## Z nędzy...

Lwów, 11. 2. (PAT.). Wczoraj w południe wydarzył się tu krwawy dramat w mieszkaniu Simona Cugla. W czasie nieobecności jego żony Cugla podrażniła brzytwą gardło 3-letniemu synowi, w ten sam sposób popełniła samobójstwo. Synek zmarł natychmiast, Cuglową w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. W pozostawionym liście pisze ona, że odbiera sobie życie, nie mogąc dłużej pozostawać w nędzy.

## Kasjer tramwajów krakowskich — defraudantem

Kraków, 11. 2. (PAT.). Z polecenia prezydenta miasta przeprowadzono rewizję kasjerskich tramwajów miejskich. Rewizja wykazała w kasie brak 60.000 zł. Sprzeniewierzenie tej sumy dopuścił się kasjer tramwajów Zachara. Kwota sprzeniewierzona została zabezpieczona hipotecznie na nieruchomości żony Zachary, tak że gmina Krakowa nie poniesie żadnej straty. Zacharę aresztowano.

## Co słowo to fałsz!

## Cyniczna odezwa niemiecka w sprawie Jedwabna

Polakożercze „Allenstein Zeitung“ z 8 b. m. zamieszcza nieprawdopodobnie cyniczną odezwę w związku z zajściami w Jedwabnie, podpisaną przez przedstawicieli partji Deutschnationale Volkspartei, Deutsche Volkspartei, Centrum, Socjal-Demokratów i Staatspartei. Odezwa zredagowana jest w tonie miódowoukładnym i drwi w żywe oczy z elementarnych pojęć etycznych.

Czytamy w niej między innymi: „Ludność wschodnio-pruskiego obszaru granicznego szanuje(!) pruską ustawę o szkołach mniejszościowych i odnosi się z całym zrozumieniem(!) do kulturalnych dążeń swych polskich współmieszkańców o ile te dążenia... wydają się słusznie uzasadnione.“

Ludność nasza daje dowody nadzwyczajnego przewycieżania się(!) i niezwykle wielkiej tolerancji (!!) wobec stałego prześladowania i ucisku, na które narażeni są Niemcy, po tamtej stronie gra-

nicy — w Polsce. (Ręka swędził)

Ludność zamieszkała na dawnym terenie plebiscytowym Prus Wschodnich oczekuje od władz, że z całą właściwą Niemcom lojalnością i szczerobliwością serca nadal będą stosować ustawy pozwalające na rozwój kulturalnych dążeń Polaków — aczkolwiek doświadczenie uczy, że władze polskie pomimo niemieckiego przykładu (!!!) nie ustają w obchodzeniu ustaw (?), zagwarantowanych międzynarodowymi traktatami o utrzymaniu niemieczyny w Polsce.

Z drugiej jednak strony (in medias res) ludność Mazur i Warmji musi jaknajenergiczniej żądać od władz, aby szybko wkroczyły w nadużywanie przez organy polskie pruskiej ustawy o szkołach mniejszościowych. Nadużycie to widzimy przedewszystkiem w zakładaniu i utrzymaniu szkół małych (Zwergschulen), istnienie których jest zupełnie niepotrzebne, jakoteż w agitowaniu za polską szkołą za pomocą druków. Uważamy to za zakłó-

cenie spokoju i porządku oraz za prowokację(!).

Stwierdzamy jaknajdobniej, że zajścia takie jak w Jedwabnie, wywołane słusznym podnieceniem i rozgoryczeniem ludności nadgranicznej z powodu nadużywania przez Polaków ustawy mniejszościowej(!), winny być wyjaśnione.

Ludność wschodnio-pruska gotowa jest ponieść najwyższe ofiary i ma prawo domagać się od rządu środków zaradczych, któreby uniemożliwiły Polakom w przyszłości wywoływania w przyszłości szkodyliwych i godnych ubolewania zajść.

## CO SŁOWO TO FAŁSZ!

Należy stwierdzić, że ofensywa „moralna“ Niemiec rozwija się w ostatnich czasach z niebywałym natężeniem.

Aż dziwić się trzeba, że tem olbrzymim nasileniem niemieckiej ofensywy antypolskiej nie uważają za potrzebne zajęcie się — polskie dzienniki opozycyjne na Pomorzu, rozpisyując się natomiast szeroko na „polityczne“ tematy wewnętrzne.

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,30 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . . . 15 fen.  
50 fen.  
10 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.  
Przy odczynie ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Białogłaska 37  
Red. odpowiedzialny na Białogłazach Józef Dobroszański Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6  
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetziński, Gdynia, Grabówek  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocławiu, Józef Dąbrowski, Inowrocław ul. Poznańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stenach, Rynek 10/11  
Za ogłoszenia odpowiad. administracja  
Wydawstwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Gduński“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A. w Toruniu

## Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 3 — zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . . . 3,56 zł  
poza opaskę . . . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,50 gd przez chłopcę . . . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych słą wyższą (np. przeszkody w zakładzie stralki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł